www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Wtorek
25 września 2018
nr 72 (LXXIII)
cena: 17 kč

REGION
STARE MOTORY DO ODNOWIENIA
STR. 2-3

WYWIAD
PRZYRODA JEST ŹRÓDŁEM INSPIRACJI
STR. 7

niepodległa | POLSKA STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Z domu na drugi brzeg

Beata Schönwald

WYDARZENIE: Według badań, 78 proc. ludzi chce umrzeć w domu. Tymczasem tylko niewielu uda się spełnić to marzenie. Dlatego spółka „Medica" przy współpracy ze Szpitalem Trzyniec, agencją KaPA, Caritasem Trzyniec oraz miejscową biblioteką rozpoczęła kampanię oświatową pn. „Chcę umrzeć w domu". Ma ona na celu upowszechnianie domowej opieki hospicyjnej. Wczorajsza konferencja prasowa została poświęcona właśnie temu zagadnieniu.

„Medica" pomaga osobom nieuleczalnie chorym spędzić w warunkach domowych ostatnie dni swojego życia. Usługi opieki domowej świadczy od 2007 roku. Cztery lata później poszerzyła zakres swojej działalności również o opiekę hospicyjną.

– Jeździmy do pacjentów od Bukowca i Mostów aż po Dobracice. W sumie odwiedziliśmy w ten sposób już tysiące domów. Świadczymy pomoc medyczną, ale słuchamy też zwierzeń pacjentów, wnosimy do ich domów słowa otuchy i odrobinę słońca. Kiedy jadę do pacjenta, nie zakładam zegarka, nie liczę czasu – przekonywała Danuta Wałach, założycielka spółki „Medica", szefowa i pielęgniarka w jednej osobie. Jak zaznaczyła, zapotrzebowanie na tego typu usługi jest w tej chwili o wiele większe, niż spółka jest w stanie zaspokoić. Mało tego, nie każda pielęgniarka chce podejmować się tego trudnego zadania i towarzyszyć ludziom w ich odchodzeniu na drugi brzeg. – Tę pracę wykonuje się sercem, nie dla pieniędzy – podkreśliła.

Na początku zeszłego roku „Medica" poszerzyła zakres swojej działalności również o doradztwo socjalne. – Ludzie w obliczu choroby lub zbliżającej się śmierci członka rodziny czują się bezradni. My staramy się im pomóc. Informujemy ich, do kogo z jaką sprawą mogą się zwrócić, a także gdzie ją załatwić. Uczymy ich, jak dbać o chorego, ale też jesteśmy ich oporą psychiczną – powiedziała Wałach. – Do tej pory udzielaliśmy tego typu porad w domu chorego, telefonicznie lub ewentualnie za pośrednictwem e-maila. Od 1 października otwieramy poradnię bezpośrednio w trzynieckim szpitalu. Do dyspozycji pacjentów i ich rodzin będziemy w każdą środę w godz. 15.00-16.00 – sprecyzowała Libuše Koppowa.

Z powstania poradni są usatysfakcjonowane zarówno szpital, jak i miasto. – Cieszę się, że opieka domowa oraz opieka hospicyjna stały się tematem coraz częściej poruszanym i to również w naszym mieście. Chociaż na terenie Trzyńca istnieje ośrodek opieki dziennej dla dzieci czy dom seniora, to mamy świadomość, że najlepsza opieka świadczona jest właśnie w środowisku domowym. Zasługuje więc na to, by stwarzać jej odpowiednie warunki i zaplecze – podkreślił wczoraj wiceprezydent Trzyńca, Radim Kozlovský.

Nie każdy jednak wie, „czym to się je". A wielu woli nie słyszeć o tematach związanych ze śmiercią i rzeczami ostatecznymi. Aby pomóc przełamać tabu, agencja „KaPA" zorganizowała wakacyjną kampanię pn. „Lato w kapciach". – Zwróciliśmy się do znanych osób, ale nie tylko, żeby przesyłali nam zdjęcia w kapciach, sygnalizując w ten sposób, że wiedzą, czym jest domowa opieka hospicyjna. W sumie otrzymaliśmy ponad 100 zdjęć od zwykłych ludzi, ale też sportowców i muzyków – poinformowała Jana Vavrošowa. Z kolei profesjonalni fotografowie z Trzyńca i okolicy przygotowali zdjęcia bezpośrednio dotyczące godnego umierania w gronie najbliższych. Te znalazły się na wystawie pn. „Pewnego dnia chcę umrzeć w domu", zainstalowanej w foyer trzynieckiego szpitala. Jej wernisaż odbył się wczoraj, a fotografie można będzie oglądać do końca miesiąca. Potem wystawa zostanie przeniesiona do kina „Kosmos", a następnie będzie gościć także w innych miejscach regionu. ◢

REGION

Jesień nadeszła z impetem

Region. Jeszcze w poniedziałek trwało usuwanie skutków nocnej wichury, która przeszła przez nasz region. W województwie morawsko-śląskim strażacy interweniowali ponad 200 razy. Zamknięty został m.in. Park Bożeny Niemcowej w Karwinie. STR. 3

SPOŁECZEŃSTWO

Dwa jubileusze

Kocobędz. Polski Związek Kulturalno-Oświatowy świętował w ubiegłym roku 70-lecie istnienia. Miejscowe Koło w Kocobędzu jest o dziesięć lat młodsze. Dlatego w sobotę jego członkowie obchodzili 60-lecie założenia oraz 20 lat od otwarcia Domu PZKO. STR. 4

Uwaga czytelnicy

Fot. ARC

- **Kolejny numer „Głosu" ukaże się we wtorek 2 października.** Napiszemy w nim m.in. o Darinie Ničowej z Pragi (na zdjęciu), która zrobiła wszystko, by poznać losy swojego pradziadka z Błędowic, który w czasie wojny zginął za polskość. Będzie także o zaplanowanym na dziś w Suchej Górnej spotkaniu z Małgorzatą Kiereś.
- Zachęcamy do śledzenia na bieżąco naszej strony internetowej **www.glos.live** oraz naszego profilu na Facebooku oraz YouTube.
- **W czwartek sekretariat redakcji będzie nieczynny.**

Redakcja

REKLAMA

Czytaj »Głos« online

Znajdź nas na Facebooku

18072
9 771212 422058

NASZ »GŁOS«

Witold Kożdoń
kozdon@glos.live

No i przyszła jesień. Wielu moich znajomych przekonuje teraz, jaka to piękna pora roku. Przez dwa, trzy tygodnie może i rzeczywiście jest ładna. Później bywa jednak z reguły szara, bura, nijaka. A głównie deszczowa! I te wszechobecne przygniłe liście, które spadły z drzew...

Przyznam, że nie mam pojęcia, co może być fajnego w jesieni. Owszem, na zdjęciach różnokolorowe liście wyglądają pięknie, ale takie dni to tylko wyjątki. Na co dzień jest za to tak, że wstajemy do pracy, jest ciemno, wracamy z pracy, też jest ciemno. Dlatego piękne kolory na początku października to trochę za mało, by przekonać mnie do jesieni. Zwłaszcza że wiosną i latem też jest kolorowo, a nie trzeba marznąć i ubierać się na cebulkę.

Przyznaję: im więcej mam lat, tym bardziej lubię lato! Dla mnie mogłoby ono trwać przez cały rok (choć paradoksalnie spędzam urlop w śniegu i lodzie wysoko w górach). Jesień kojarzy mi się natomiast z porą roku, kiedy dzień się skraca, temperatura spada, a słońce już tylko świeci, ale nie grzeje! Naprawdę nie widzę nic interesującego w „długich jesiennych wieczorach". Fakt, że zaczynają się one już po godzinie 16.00, nie powoduje, że liczba moich obowiązków się zmniejsza. Nie uważam też, że dzięki nim ludzie mają więcej czasu na... przyjemności. W redakcji dalej muszę robić swoje, a po powrocie do domu czekają mnie inne obowiązki. Krótki dzień wcale nie ułatwia wywiązania się z tych wszystkich zadań. W chodzeniu po ciemku nie ma nic dobrego, można co najwyżej nabawić się kataru albo depresji.

Jesień i jesienna depresja nie są fajne. Koniec, kropka. Jeśli ktoś jest w stanie w długie jesienne wieczory wygospodarować więcej czasu dla siebie, chwała mu za to. U mnie jednak tak to nie działa. Po prostu nie lubię jesieni i nie zmienia tego nawet fakt, że o tej porze roku przypadają moje urodziny. Jesień po prostu trzeba przeżyć i tyle. I zastanawiam się, kto tak naprawdę lubi tę porę roku. Jednak nie wtedy gdy jest ładnie, ale w te brzydkie, ponure, listopadowe dni.

W OBIEKTYWIE...

• **W wyniku wichury z nocy z niedzieli na poniedziałek strażacy mieli co robić. Na powyższym zdjęciu zajmują się przewróconym słupem w Nawsiu.** Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

CYTAT NA DZIŚ

Papież Franciszek

●●●

Jeśli wiara stanie się zabytkiem, chrześcijanie będą jak turyści

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.

DZIŚ...
25
września 2018

Imieniny obchodzą: Aurelia, Kleofas
Wschód słońca: 6.34
Zachód słońca: 18.40
Do końca roku: 97 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Farmaceuty
Przysłowia: „Gdy Kleofas we mgle chodzi, mokrą zimę zwykle zrodzi"

JUTRO...
26
września 2018

Imieniny obchodzą: Cyprian, Damian, Justyna
Wschód słońca: 6.35
Zachód słońca: 18.38
Do końca roku: 96 dni
(Nie)typowe święta: Ogólnopolski Dzień Aptekarza
Przysłowia: „We wrześniu, gdy tłuste ptaki, srogo się zima da ludziom we znaki"

POJUTRZE...
27
września 2018

Imieniny obchodzą: Gaja, Wincenty
Wschód słońca: 6.37
Zachód słońca: 18.35
Do końca roku: 95 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Podziemnego Państwa Polskiego
Światowy Dzień Morza
Przysłowia: „Straszna jest wrześniowa słota – miarka deszczu, korzec błota"

POGODA

wtorek
dzień: 10 do 12 C
noc: 8 do 6 C
wiatr: 1-4 m/s

środa
dzień: 14 do 16 C
noc: 6 do 3 C
wiatr: 1-4 m/s

czwartek
dzień: 20 do 22 C
noc: 9 do 7 C
wiatr: 1-4 m/s

Stare motory do odnowienia

Na Wydziale Maszynowym Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie powstanie warsztat restaurowania zabytkowych motocykli. Jest to wspólny projekt uczelni i województwa morawsko-śląskiego, z którego obie strony będą czerpały korzyści.

• **Zabytkowe okazy motocykli można obejrzeć w pawilonie C ostrawskich terenów wystawowych Czarna Łąka.** Fot. ARC

Celem warsztatu będzie bowiem odrestaurowanie wojewódzkiej kolekcji starych motocykli oraz wprowadzenie studentów w tajniki restaurowania zabytkowych pojazdów. Kolekcję liczącą 41 historycznych motorów przed trzema laty przekazał województwu rzeźbiarz akademicki, Miroslav Rybička, który sam dawniej ścigał się na zabytkowych jednośladach. Zawiera ona kilka prawdziwych okazów, które dzięki unikatowej konstrukcji spowodowały prawdziwą rewolucję w historii motosportu. Chodzi np. o La Mondiale Super Sport 500 Chaise Motor z 1927 roku, którego wyprodukowano raptem siedem sztuk.

– Pan Rybička, przekazując kolekcję województwu, życzył sobie, by oprócz ekspozycji powstał również warsztat restauratorski, w którym będą się mogli kształcić młodzi technicy. Dzięki współpracy z uniwersytetem będzie to możliwe – zaznaczył wicehetman ds. ruchu turystycznego i rozwoju regionalnego, Jan Krkoška. Dodał, że województwo jest gotowe przeznaczyć na stworzenie i działalność takiej placówki prawie 3 mln koron.

Według prodziekana ds. nauki i badań Wydziału Maszynowego Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie, Jiřego Friesa, warsztat restauratorski zacznie służyć studentom, fachowcom oraz zainteresowanym laikom mniej więcej w połowie przyszłego roku. Natomiast w roku akademickim 2020/2021 można spodziewać się otwarcia nowego kierunku studiów. Będzie to renowacja zabytkowych pojazdów. Zainteresowanie historycznymi środkami lokomocji bowiem nieustannie rośnie, a z nim również zapotrzebowanie na fachowych restauratorów. **(sch)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

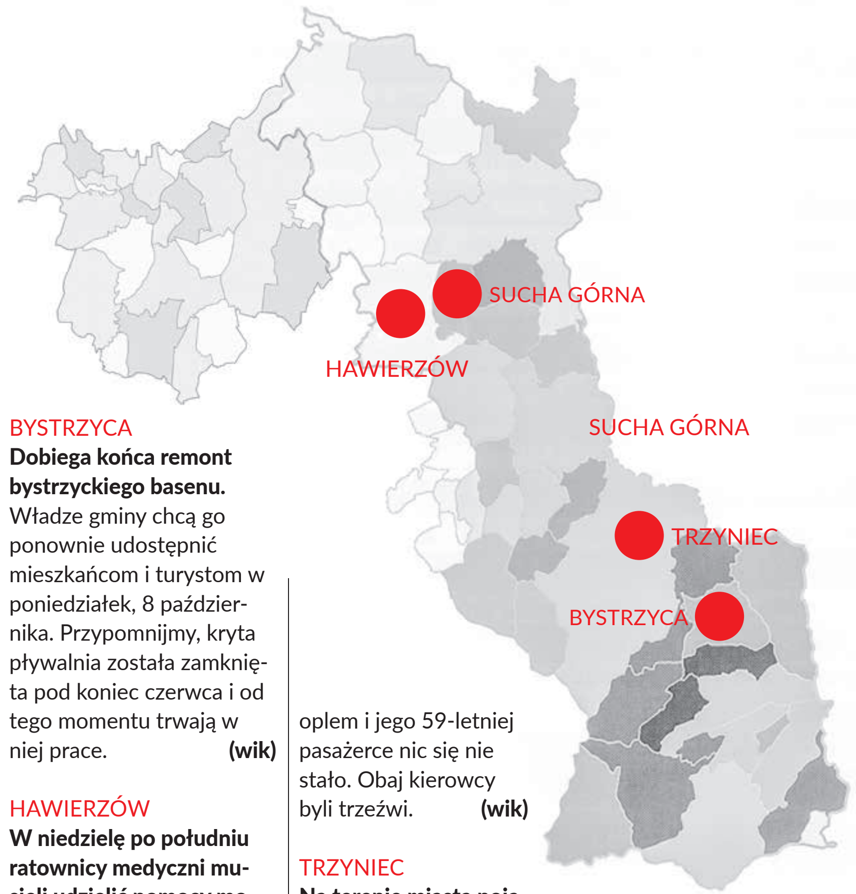

BYSTRZYCA
Dobiega końca remont bystrzyckiego basenu. Władze gminy chcą go ponownie udostępnić mieszkańcom i turystom w poniedziałek, 8 października. Przypomnijmy, kryta pływalnia została zamknięta pod koniec czerwca i od tego momentu trwają w niej prace. **(wik)**

HAWIERZÓW
W niedzielę po południu ratownicy medyczni musieli udzielić pomocy motocykliście, który ucierpiał w wypadku drogowym w Hawierzowie. Do incydentu doszło na rondzie na błędowickim kopcu. Przed wjazdem na rondo kierowca opla insygnia prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu motocyklem suzuki, w efekcie jego auto uderzyło w bok motocykla. Jadący nim 58-letni mężczyzna doznał poważnych obrażeń i został odwieziony do szpitala. 60-letniemu kierującemu oplem i jego 59-letniej pasażerce nic się nie stało. Obaj kierowcy byli trzeźwi. **(wik)**

TRZYNIEC
Na terenie miasta pojawiły się trzy nowe publiczne stacje ładowania samochodów na prąd, w tym pierwszy punkt szybkiego ładowania. Stacja szybkiego ładowania została oddana do użytku w ub. piątek, w obecności ministra środowiska Richarda Brabca. Można na niej naładować 80 proc baterii w ciągu 25 minut. Znajduje się na pętli autobusowej na Kamioncе. Dwie nowe klasyczne stacje umieszczono przy szpitalu na Sośnie. **(dc)**

SUCHA GÓRNA
Strażacy obchodzili 115. rocznicę założenia ochotniczej jednostki w tej miejscowości. Pierwsza organizacja strażacka zawiązała się w 1903 roku i miała wówczas polski charakter. Uroczyste zebranie członkowskie odbyło się w ub. piątek. Obecni byli także goście z Polski i Słowacji oraz strażacy z sąsiednich miejscowości. **(dc)**

Inwestują w sport

Zwiększy się liczba obiektów sportowych w okolicach ulic Frydeckiej i Svojsíka w Czeskim Cieszynie.

Miasto jeszcze w tym roku rozpocznie dużą inwestycję – budowę hali sportowej z pełnowymiarowym boiskiem do takich sportów, jak piłka ręczna, unihokej czy piłka nożna halowa. Częścią obiektu będzie także widownia dla 250 osób oraz zaplecze, łącznie z dostateczną liczbą szatni, co umożliwi m.in. rozgrywanie turniejów w unihokeju. Decyzję o rozpoczęciu budowy podjęła Rada Miasta na swej poniedziałkowej sesji. W tegorocznym budżecie miejskim przeznaczono 30 mln koron na tę inwestycję, od strony finansowej nie ma więc przeszkód w rozpoczęciu jej realizacji. Niemniej opozycji w miejskim samorządzie nie podobało się, że tak istotna decyzja zapadła na ostatniej sesji przed wyborami. Łączne koszty budowy będą wynosiły 85 mln koron netto.

– Koszty całej inwestycji pokryjemy z budżetu miasta. W obecnym okresie programowym Unii Europejskiej, w przeciwieństwie do poprzedniego, nie ma przewidzianych funduszy na podobne obiekty – wyjaśnił w rozmowie z „Głosem" wiceburmistrz Stanisław Folwarczny.

Przygotowania do budowy trwały od trzech lat. Nie obyło się bez pewnych komplikacji, ponieważ po wyłonieniu wykonawcy w przetargu okazało się, że koszty budowy będą nieco wyższe, niż zakładano. – To wynika z sytuacji na rynku budowlanym. Nie ma firm chętnych do podjęcia się takich inwestycji, nie ma rąk do pracy, podrożały materiały – wyjaśnił Folwarczny.

Przy ul. Frydeckiej i sąsiadującej z nią ul. Svojsíka stoją dwa miejskie obiekty sportowe – stadion letni oraz zimowy. Oprócz tego znajduje się tam kryta hala, która ma prywatnego właściciela. – W niej nie mogą być jednak rozgrywane turnieje, na przykład w unihokeju, ponieważ nie ma ona dostatecznego zaplecza ani trybun dla widowni. Dlatego nasza czeskocieszyńska drużyna musi korzystać z obiektów w innych miejscowościach – dodał wiceburmistrz.

Kolejną inwestycją w zaplecze sportowe, w tym wypadku realizowaną przez województwo, będzie budowa hali sportowej przy czeskim Gimnazjum im. Józefa Bożka. Również ta budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku. **(dc)**

Sprostowanie

Z miłości do dzieci

W artykule w poprzednim numerze „Głosu" pt. „Z miłości do dzieci" przy wypowiedzi Pawełki Niedoby pojawiła się informacja jakoby ta jedna z kierowniczek Sceny Lalek „Bajka" była jej założycielką. To oczywiście błąd i niedopatrzenie, za który przepraszam wszystkich czytelników, a zwłaszcza ludzi „Bajki".

Początków tego teatru należy szukać już w 1947 roku w Karwinie, kiedy to przy Zarządzie Powiatowym PZKO do życia został powołany teatrzyk lalkowy pod przedwojenną nazwą „Bajka". Jego pierwsza siedziba mieściła się w Gimnazjum w Orłowej, a kierował nim Ferdynand Król – zespół swoją pierwszą premierę wystawił 2 III 1948 roku właśnie w orłowskiej szkole, była to sztuka Marii Kownackiej „O szewczyku Dratewce".

Kolejno kierownikami „Bajki" byli: Adam Wawrosz, Bronisław Liberda, Paweł Żywczok, Franciszek Humel i – w latach 90. – Pawełka Niedoba. Obecnym kierownikiem jest Jakub Tomoszek. Do tych nazwisk należałoby jeszcze dodać kierowników literackich: Władysława Sikorę, Wilhelma Przeczka czy Wandę Cejnar.

Szymon Brandys

Bezpieczniej na rowerze

Rowerzyści doczekają się kolejnej ścieżki rowerowej – ruszyły przygotowania do budowy nowej trasy biegnącej wzdłuż drogi II/468 z Trzyńca do Czeskiego Cieszyna. Dzięki ścieżce i pasom dla rowerów przejazd do Końskiej i strefy przemysłowej Baliny będzie o wiele bezpieczniejszy.

Trasa powiedzie wzdłuż ulic Dworcowej i Cieszyńskiej (po ich obu stronach) od ronda przy tzw. „mysiej dziurze" aż do wiaduktu prowadzącego do strefy przemysłowej. W sumie powstanie odcinek o długości 3,6 km, na którego budowę miasto otrzymało dotację unijną w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w wysokości 18 milionów koron. Wartość całej inwestycji ma sięgnąć ok. 24 milionów.

– Ludzie coraz częściej wybierają rower jako środek transportu, chcemy zatem stworzyć odpowiednie warunki do jazdy – wyjaśnia prezydent Trzyńca, Věra Palkovská. – Stajemy się miastem coraz bardziej przyjaznym rowerzystom i cieszymy się, że mieszkańcy będą mogli bezpiecznie dojechać na rowerze również do pracy.

Fot. ARC

Prace mają ruszyć po zakończeniu remontów drogi II/468. Według planów, rowerzyści wjadą na ścieżkę latem 2019 roku. **(szb)**

Jesień nadeszła z impetem

Noc z niedzieli na poniedziałek w regionie była niespokojna. Najwięcej zgłoszeń w regionie straż pożarna otrzymała w związku z koniecznością usuwania powalonych drzew i gałęzi. Najtrudniejsza sytuacja była w powiecie frydecko-misteckim – służby zarejestrowały tam ponad 70 interwencji. – Najgorsze już za nami – mówił „Głosowi" w poniedziałek rano rzecznik prasowy strażaków, Petr Kůdela. – Pracujemy nadal, ale to już są raczej czynności mniejszego kalibru. Na szczęście nic poważniejszego w województwie się nie stało, nie ma też poszkodowanych.

Załamanie pogody w nocy z niedzieli na poniedziałek pozbawiło prądu prawie 10 tys. gospodarstw domowych w regionie. Awarie sieci energetycznej miały miejsce m.in. w Karwinie, Orłowej, okolicach Czeskiego Cieszyna i Dobrej.

Zakaz wstępu do Parku Bożeny Němcowej w Karwinie ogłosił rano w poniedziałek karwiński magistrat. Park będzie zamknięty co najmniej do środy – pracownicy służb komunalnych znaleźli 10 uszkodzonych drzew i sześć powalonych. Według wstępnych szacunków straty wyrządzone przez nocną wichurę sięgają 250 tys. koron. **(szb)**

REKLAMA

GL-121

Świętowano dwa jubileusze

W sobotę świętowano w Kocobędzu. Uroczyste zebranie, na którym przypomniano historię Koła i podziękowano najbardziej aktywnym społecznikom, zakończone wykwintnym obiadem (ugotowanym, oczywiście, przez członkinie Klubu Kobiet), stanowiło pierwszą część programu jubileuszowego. Drugą był festyn ogrodowy, na który zaproszone zostały także okoliczne koła PZKO.

• Aniela Kiszowa wpisuje się do Złotej Księgi Zasłużonych ZG PZKO. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

• „Kto ty jesteś? Polak mały” – występ dzieci ze szkoły i przedszkola.

Danuta Chlup

Historię kocobędzkiego Koła oraz Domu PZKO przypomniał Tadeusz Wacławik. Anna Piszkiewicz, reprezentująca Zarząd Główny PZKO, przekazała najwyższe odznaczenia związkowe czwórce działaczy. Swoje podpisy w Złotej Księdze Zasłużonych ZG PZKO złożyli: Aniela Kiszowa, Marta Juzofowa i Franciszek Juzof oraz Władysław Niedoba. Program artystyczny w patriotycznym duchu, wpisujący się w 100-lecie niepodległości Polski, przedstawiły dzieci z Kocobędza, uczęszczające do Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Czeskim Cieszynie. Przygotowała go Irena Štirba, nauczycielka czeskocieszyńskiej podstawówki, a zarazem aktywna członkini kocobędzkiego Koła. W zebraniu wziął udział także wójt Kocobędza, Martin Pinkas, który podziękował PZKO-wcom za lata owocnej współpracy pomiędzy PZKO a gminą i pożegnał się z nimi (nie kandyduje już w nadchodzących wyborach – przyp. red.).

– Jesteście organizacją, która nie tylko reprezentuje Polaków, ale też tworzy most pomiędzy Polakami i Czechami, ponieważ wszyscy jesteśmy sąsiadami. Życzę wam, by dobrze wam się żyło i pracowało w tym domu, o który się troszczycie i który remontujecie – mówił Pinkas.

Głos zabrali także byli prezesi, Władysław Martynek i Gustaw Walek, którzy przez lata stali na czele Koła. – Każdy prezes jest na tyle dobry, na ile ma dobrych współpracowników. A ja miałem to szczęście, że trafiłem na dobrych współpracowników – przekonywał Martynek, który najdłużej (w latach 1988-2013) sprawował funkcję. ◢

Historia w pigułce

Na terenie gminy Kocobędz działają obecnie dwa Koła PZKO: Kocobędz i Ligota. Koło założone w 1947 roku w Ligocie zrzeszało początkowo Polaków z całej gminy, dopiero w 1957 roku zostało założone drugie – noszące wówczas nazwę Kocobędz II. Pierwszym prezesem był Franciszek Gociek. Koło chwilowo nie ma prezesa, jego obowiązki pełni wiceprezes Józef Ligocki. PZKO-wcy z Kocobędza mają własny Dom PZKO, znajdujący się w budynku sąsiadującym z byłą szkołą. Społecznicy przeprowadzili generalny remont obiektu, który odkupili w 1989 roku od ówczesnej Miejskiej Rady Narodowej w Czeskim Cieszynie. W czerwcu 1998 roku dokonali jego uroczystego otwarcia.

Na festynie wspominali szkołę

Ogród Domu PZKO w Orłowej-Porębie w sobotnie popołudnie rozbrzmiewał muzyką i gwarem rozmów. „Pożegnanie lata” jest popularną orłowską imprezą, a jej połączenie ze spotkaniem absolwentów dawnych polskich szkół w Łazach przysporzyło jej kolejnych sympatyków.

Goście festynu bawili się przy dźwiękach muzyki rozrywkowej w wykonaniu zespołu „Niezapominajki” oraz miejscowej kapeli Old Boys Band. Przy okazji zajadali się przysmakami regionalnej kuchni. Część stołów była przeznaczona dla absolwentów nieistniejących już polskich szkół w Łazach. Przy jednym ze stolików usiadła siódemka kolegów i koleżanek, którzy w 1969 roku ukończyli dziewiątą klasę. – Od klasy pierwszej do piątej chodziłam do szkoły w Suchej Średniej. Po ukończeniu piątej klasy musieliśmy pójść do innych placówek. Niektórzy poszli do Suchej Górnej, do Błędowic, a ósemka uczniów do Polskiej Dziewięcioletniej Szkoły Podstawowej w Łazach. W klasie było nas dużo – 36 osób. Wychowawczyniami naszej klasy były nauczycielki Halina Seberowa oraz Eugenia Bartulcowa (w klasie 8. i 9.) – podzieliła się wspomnieniami Danuta Laskowa, która na przyszły rok przygotowuje wraz z kolegami uroczyste spotkanie po 50 latach od ukończenia szkoły. – Ja miałam pierwszą klasę jeszcze w „starej wydziałówce” w Łazach, do której uczęszczała kiedyś moja mama, później przenieśliśmy się do nowej szkoły – pawilonów, do których zostało przeniesione z Obroków także gimnazjum – uzupełniła o rok starsza Halina Adámkowa.

Fot. DANUTA CHLUP

●●●

Myśl, by zorganizować nieformalne spotkanie absolwentów przy okazji imprezy PZKO, zrodziła się w naszych głowach, kiedy wracaliśmy z pogrzebu kolegi klasowego

Stanisław Pietroszek, organizator spotkania absolwentów

Kolegów z ławy szkolnej spotkali na festynie także Andrzej Russ i Leopold Zachwieja. Razem uczyli się od pierwszej klasy szkoły ludowej aż do matury w gimnazjum. W czasach, kiedy byli uczniami, podstawówka stanowiła wraz z gimnazjum jedną Jedenastoletnią, później Dwunastoletnią Szkołę Średnią. – W związku z tym, że to była jedna szkoła, uczyło nas w podstawówce wielu profesorów gimnazjalnych. Najbardziej zapamiętałem Władysława Palowskiego, który był nauczycielem języka polskiego oraz naszą wychowawczynię – powiedział Russ.

Spotkanie absolwentów łaziańskich szkół po raz pierwszy odbyło się w ramach „Pożegnania lata” w ub. roku. A ponieważ inicjatywa ta się sprawdziła, została w tym roku powtórzona.

– Klasy organizują samodzielne spotkania, ale niektóre z nich bardzo długo już się nie widziały. Myśl, by zorganizować nieformalne spotkanie absolwentów przy okazji jakiejś imprezy PZKO, zrodziła się w naszych głowach, kiedy wracaliśmy z kolegą z pogrzebu naszego kolegi klasowego. „Pożegnanie lata” w Orłowej-Porębie jest dobrym miejscem, ponieważ Koło PZKO w Łazach połączyło się z Porębą. W zeszłym roku pojawiło się ok. 50-60 absolwentów, w tym jest chyba podobnie – powiedział „Głosowi” Stanisław Pietroszek, inicjator spotkania. **(dc)**

Cieszyńscy kawalerowie krzyża

W Domu Macierzy w Cieszynie odbył się w piątek wykład Stefana Króla „Cieszyńscy kawalerowie Virtuti Militari” połączony z promocją słownika biograficznego obejmującego 84 życiorysy odznaczonych tym najwyższym polskim orderem wojskowym. Wśród opisanych w nim postaci nie brakuje mieszkańców naszego regionu.

• Stefan Król z pierwszym tomem biogramów cieszyńskich kawalerów Virtuti Militari.

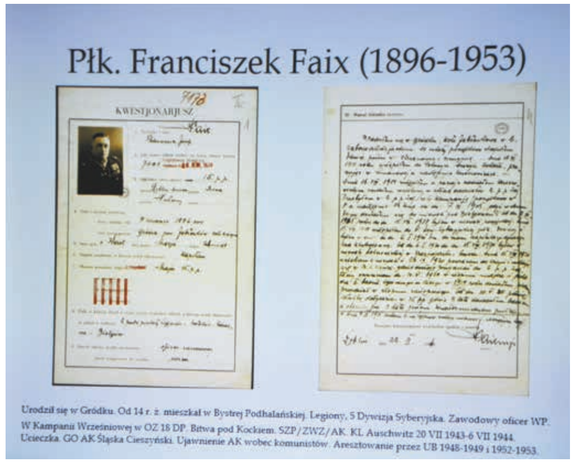

• Wniosek o odznaczenie musiał posiadać życiorys, a także dokładny opis dokonanego czynu. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Spotykamy się 21 września. Dokładnie cztery lata temu świętowaliśmy 100. rocznicę wymarszu z Cieszyna Legionu Śląskiego, grupy ponad 400 ochotników, których nasi przodkowie wyekwipowali za uzyskane ze zbiórek społecznych pieniądze, wyszkolili i wysłali na front I wojny światowej. Żywili nadzieję, że ci młodzi chłopcy, Ślązacy, których dziadkowie od kilkuset lat nie żyli w państwie polskim, przyczynią się choć w małym stopniu do jego odbudowy – przypomniał na wstępie prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie, Wojciech Grajewski, podkreślając, że na małym Śląsku Cieszyńskim, który znajdował się ponad 600 lat poza granicami państwa polskiego, znalazło się więcej ochotników do walki o niepodległość niż w duchowej stolicy Polski, Krakowie. – Blisko połowa opisanych w książce Stefana Króla kawalerów Orderu Virtuti Militari wywodzi się właśnie z tej elitarnej grupy, która 21 września 1914 roku odjechała koleją w kierunku frontu I wojny światowej, żeby pokazać, że tutejsi mieszkańcy są pełnowartościowymi Polakami i są gotowi dla Polski przelać krew – dodał Grajewski.

26 120

orderów Virtuti Militari nadano za czyny dokonane w latach 1792-1945, czyli od czasów stanisławowskich do końca II wojny światowej. Odznaczenie jest nadawane w pięciu klasach, w najwyższej, I klasie jest ich zaledwie 21. Ostatni kawalerowie zostali uhonorowani krzyżem w grudniu 1990 roku.

Książka pt. „Kawalerowie Virtuti Militari związani ze Śląskiem Cieszyńskim” jest rezultatem wieloletnich prac badawczych historyka Stefana Króla. Na razie ukazał się jej pierwszy tom obejmujący 84 życiorysów. W planie jest jednak jeszcze wydanie kolejnych dwóch. – Ta książka powstała, ponieważ przez sto lat te osoby, poza kilkoma najbardziej znanymi, nie były opisane – zaznaczył autor.

Wstępem do publikacji jest streszczona na pięciu stronach historia krzyża Virtuti Militari. Rozpoczyna się ona 8 czerwca 1792 roku, kiedy to w wojnie w obronie Konstytucji 3 Maja pod Zieleńcami wojska polskie dowodzone przez Józefa Poniatowskiego odnoszą zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi. – Wtedy Stanisław August Poniatowski pisze w liście do swojego bratanka, że chciałby ustanowić order, który byłby nadawany za czyny wojskowe. Do tej pory bowiem Polska takiego orderu nie miała – wyjaśniał Król. Stało się tak istotnie i zaledwie dwa tygodnie później Józef Poniatowski odznaczył 20 oficerów krzyżem złotym, a 40 podoficerów i szeregowych medalem srebrnym orderu Virtuti Militari. Historyk poinformował również, jak na przestrzeni lat zmieniały się zasady nadawania tego najwyższego odznaczenia wojskowego, jak zmieniał się jego wygląd i kiedy miały miejsce ostatnie nadania. Zapoznał też obecnych z procedurą składania wniosków o odznaczenie. – Zawsze przestrzegano, żeby order Virtuti Militari był nagrodą elitarną. Stąd wnioski bardzo precyzyjnie przygotowywano i równie precyzyjnie je badano. Opisany czyn musiał być poświadczony i zaopiniowany przez zwierzchników – przybliżył prelegent, zaznaczając, że kapituła orderu przyznawała krzyż zawsze za konkretny czyn, a nie za sam udział w działaniach zbrojnych.

Przechodząc do sedna publikacji, Stefan Król, przedstawił losy pięciu kawalerów Orderu Virtuti Militari, które znalazły się w pierwszym tomie. Aż czterech z nich urodziło się w granicach dzisiejszej RC. Franciszek Faix pochodził bowiem z Gródka, najmłodszy Albin Iberla, który został odznaczony za czyn, którego dokonał, mając raptem 17 lat, urodził się w Trzyńcu, Leon Krakówka pochodził z Kopytowa koło Bogumina, a Roman Kubasiak z Morawskiej Ostrawy. Ich losy, nie tylko związane z I wojną światową, ale także z późniejszym okresem, często starczyłyby na wydanie powieści. My możemy o nich przeczytać w publikacji Króla albo w internecie, wchodząc na stronę www.cieszynscybohaterowie.pl. ◢

Skarby z cieszyńskiej trówły powyjmowane

Przez trzy dni trwało w Cieszynie i Czeskim Cieszynie święto kultury regionalnej i rzemiosła. Osiemnasta edycja „Skarbów z cieszyńskiej trówły”, organizowanej przez Zamek Cieszyn i Dom Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszynie, w niedzielę dobiegła końca.

Symbolicznego otwarcia trówły dokonali w piątek wieczorem burmistrzowie obu miast oraz organizatorzy. – Trówłę otwieraliśmy już kilkakrotnie, ale zawsze przychodzi ten moment, kiedy z radością można powiedzieć – tak, otworzyliśmy skarby z cieszyńskiej trówły i wszyscy możemy czuć, że do tych skarbów sami należymy. Ponieważ tradycja nie jest czymś, co się chowa w trówle, nawet najpiękniejszej. Tradycja jest czymś, co musi żyć w nas – powiedziała Ewa Gołębiowska, dyrektor Zamku. Po inauguracji odbył się koncert pt. „Spotkania dwóch gór”. Wystąpiła m.in. kapela „Nowina” z Jabłonkowa.

Przez cały weekend wiele się działo. Poszczególne wydarzenia odbywały się na Wzgórzu Zamkowym, ale też w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Bibliotece Miejskiej w Cieszynie czy też kawiarni literackiej „Avion” w Czeskim Cieszynie. W niedzielę sporo osób z obu stron Olzy skierowało swe kroki na dziedziniec zamkowy, gdzie odbywał się „Cieszyński jarmark rzemiosła”, a równocześnie, w ramach programu „Zagrej mi muzyczko”, prezentowały się zespoły i kapele ludowe. Na stoiskach można było podziwiać oraz kupić rodzime produkty regionalne z certyfikatem „Górolsko Swoboda”, ale także z regionu wołoskiego. Pojawili się między innymi artyści ludowi z Jabłonkowa, Mostów i innych zaolziańskich miejscowości. Równocześnie odbywały się warsztaty dla dzieci. **(dc)**

• Jarmark na Wzgórzu Zamkowym. Fot. DANUTA CHLUP

GIMPLOK

Cmentarz Orląt Lwowskich – miejsce, które trzeba odwiedzić. Zdjęcia: RADEK LUGSCH

Lwów miasto kontrastów

Do Lwowa mało kto jeździ na wakacje. W miejsce to prowadzi też niewiele wycieczek. Jednak ci, którzy nie bacząc na długie godziny czekania na granicy polsko-ukraińskiej, zdecydują się go odwiedzić, ulegają jego urokowi. Maria Konesz i Radek Lugsch z klasy IVA Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie są tego najlepszym dowodem.

Beata Schönwald

Na Ukrainę wyjechali w ramach projektu „Wspólna ławka", realizowanego razem ze Szkołą nr 10 św. Marii Magdaleny we Lwowie. Jego pierwsza odsłona miała miejsce w czerwcu, kiedy lwowianie odwiedzili Czeski Cieszyn i Polskie Gimnazjum. W połowie września przyszedł czas na rewizytę. – Na wyjazd do Lwowa mógł się zgłosić praktycznie każdy. Pierwszeństwo mieli jednak ci, którzy opiekowali się ukraińską młodzieżą w czasie jej pobytu na Zaolziu – wyjaśnia Radek. Na tych zasadach uzbierała się 17-osobowa grupa uczniów reprezentująca czeskocieszyńskie gimnazjum. Na Wschód wyjechała pod opieką nauczycieli: Haliny Pribuli i Mariana Mitrengi.

Gimnazjalna ekipa w redakcji „Kuriera Galicyjskiego".

Trochę inne zajęcia

Oczywiście, można było jakoś przemęczyć lekcje w Gimnazjum, po południu wrócić do domu i niczym się nie przejmować. Można też było podjąć wyzwanie i zrobić coś więcej, niż wymagają tego szkolne plany nauczania. Ci, którzy zdecydowali się na udział w projekcie, wybrali tę drugą opcję. – Przed wyjazdem do Lwowa trzeba było przygotować prezentację o szkole i Zaolziu, zabraliśmy też z sobą filmik promujący naszą placówkę. Oprócz tego musieliśmy orientować się w temacie odzyskania przez Polskę niepodległości w kontekście naszego regionu – wymienia Marysia.

W szkole św. Marii Magdaleny gimnazjaliści uczestniczyli w warsztatach nt. tolerancji wobec każdej inności i nieszufladkowania ludzi na podstawie rasy, narodowości, wyznania i czegokolwiek innego. Razem z rówieśnikami ze Lwowa uczestniczyli też w grze terenowej.

– W ten dość nietypowy sposób poznawaliśmy miasto. Naszym zadaniem było bowiem odnalezienie opisanych miejsc i obiektów oraz sfotografowanie się z nimi. Jednym z nich był nawet żywy gołąb – przybliżają uczestnicy.

Miasto o różnych obliczach

– Lwów to miasto, które ma dwa oblicza. Z jednej strony widać biedę i pozostałości po czasach komunizmu, z drugiej strony jest zabytkowe centrum, piękne i ciekawe pod względem architektonicznym, które nocą zmienia się w tętniącą życiem europejską metropolię. Ale tylko nocą, bo w dzień wychodzą na jaw nędza i ubóstwo – mówią Marysia i Radek. Co zatem trzeba koniecznie zwiedzić? – Na pewno Cmentarz Łyczakowski i rynek we Lwowie – poleca Marysia. – Ale ciekawa była też wizyta w redakcji „Kuriera Galicyjskiego". W tym miejscu warto było się zatrzymać. Choć tak naprawdę to całe miasto trzeba zobaczyć, bo Lwów to zupełnie inny świat, który zaskakuje wieloma kontrastami i trudno go porównać z jakimkolwiek innym miastem – przekonuje Radek.

Znajomość cyrylicy konieczna

Według moich rozmówców, we Lwowie dogadać się jest w miarę łatwo. – Wszędzie rozmawialiśmy po polsku – w szkole, w sklepie i na ulicy. I chociaż ludzie często odpowiadali nam po ukraińsku, spokojnie się dogadywaliśmy. Stwierdziliśmy nawet, że język ukraiński jest bardziej podobny do języka polskiego niż język rosyjski – zauważają Marysia z Radkiem. Oni akurat w szkole uczą się rosyjskiego. Gorzej mieli ci ich koledzy, którzy chodzą na zajęcia z niemieckiego. – Mieli poważny kłopot, bo nie znali cyrylicy, w związku z czym nie byli w stanie odczytać ani jednego napisu – dodają.

Tymczasem w polskiej szkole we Lwowie język polski brzmiał o wiele rzadziej, niż się spodziewali. – Zaskoczyło nas, że chociaż wszyscy byli uczniami polskiej szkoły, na przerwach rozmawiali ze sobą po ukraińsku lub po rosyjsku. Myśleliśmy, że podobnie jak my będą posługiwali się miejscową gwarą zbliżoną do języka polskiego – wyznaje Radek. – Dla nich język polski to drugi język. W domu rozmawiają po ukraińsku. Np. jedna z dziewczyn opowiadała, że na co dzień mówi po polsku tylko jej babcia. Do polskiej szkoły uczęszczają więc raczej z przywiązania do tradycji, choć pewnie swoją rolę odgrywają tu też względy praktyczne. Po ukończeniu polskiej szkoły mogą bowiem kontynuować studia we Lwowie albo zgłosić się na uczelnie do Polski – wyjaśnia Marysia.

Zdjęcie przed szkołą z pamiątkowym kubkiem.

Plusy przeważają

Lwów, jak każde inne miasto, ma swoje słabe i mocne strony. Tych słabych, w przekonaniu naszej młodzieży, jest znacznie mniej. – Trzeba uzbroić się w cierpliwość, bo kolejki na granicy to masakra. Jadąc tam, mieliśmy szczęście, bo staliśmy tylko godzinę. Z powrotem czekanie zajęło nam pięć godzin, a samochody osobowe stoją podobno jeszcze dłużej – przestrzega Radek. Marysia natomiast trochę z przymrużeniem oka wspomina o stanowczo za dużych ilościach kopru dodawanych do jedzenia i „pieczkowej" wodzie, czyli specyficznym napoju, którego składu moim rozmówcom, niestety, nie udało się rozszyfrować.

Plusy jednak stanowczo biorą górę. Miasto z całym swoim urokiem, otwarci ludzie, młodzież łatwo nawiązująca kontakty i… niskie ceny. – Dla nas we Lwowie jest tanio. Wystarczyło niewielkie kieszonkowe, żeby się nie ograniczać i odwiedzić najlepsze kawiarnie w mieście – przekonują gimnazjaliści. Atmosfery tego miasta z pewnością nie zapomną. – To, że nasz pobyt był taki udany, to stanowczo zasługa również naszych opiekunów. Byłoby dobrze, gdyby powstawały kolejne takie projekty i nasza współpraca z polską szkołą we Lwowie była kontynuowana – podsumowuje Radek Lugsch.

GIMNAZJALNY KALENDARZ

A MOŻE KINO?

4 października

Zamiast lekcji kino. Jesienne wyjście do kina odbywa się co roku w związku z festiwalem Babie Lato Filmowe. Tym razem dotyczy ono jednak tylko pierwszoklasistów, którzy obejrzą dwa festiwalowe seanse filmowe w kinie w Bystrzycy.

NAUKI SPOŁECZNE INACZEJ

10 października

Wolna Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Profesora Jana Szczepańskiego rozpoczyna się co prawda już w poniedziałek 8 października, jednak uczniowie gimnazjum będą uczestniczyć w organizowanej przez nią zajęciach dopiero w środę. Odbędą się one na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie.

ZA SŁOWACKIM DO JAROSŁAWIA

11-13 października

Jarosław to imię, ale też miasto na wschodzie Polski. Tamtejsze liceum jest organizatorem tegorocznego Zlotu Europejskiej Rodziny Szkół im. J. Słowackiego, na którym nie może, oczywiście, zabraknąć delegacji czeskocieszyńskiego „Słowaka".

Przyroda jest źródłem inspiracji

W mosteckim ogródku działkowym Jana Czepca i jego żony widać rękę mężczyzny – „złotej rączki". W rozmowie z gospodarzem można się przekonać, że to człowiek o zgrabnych rękach i duszy artysty, wrażliwy na otaczającą go przyrodę.

Danuta Chlup

Jan Czepiec z korzeniem – jaszczurem. Fot. DANUTA CHLUP

Lubi pan obserwować przyrodę. W korzeniach, gałęziach drzew dostrzega pan ukryte kształty. Zawsze tak było?

– Od najmłodszych lat miałem kontakt z przyrodą. Pochodzę z rodziny wielodzietnej, miałem dziewięcioro rodzeństwa. Teraz mieszkam w Jabłonkowie, lecz pochodzę z Mostów i tu mamy teraz domek na działce. Ojciec pracował w hucie, mama prowadziła dom. Prace w domu i w naszym małym gospodarstwie mieliśmy podzielone w zależności od wieku. Nieraz paśliśmy z kolegami krowy pod lasem, a przy tym bawiliśmy się tym, co było pod ręką. Strugaliśmy patyki, robiliśmy różne rzeczy z tego, co znaleźliśmy w lesie. Później, kiedy założyłem rodzinę i mieliśmy małe dzieci, chodziliśmy z żoną i z dziećmi niemal każdą niedzielę do lasu. Z każdego takiego spaceru przynosiłem jakieś korzenie, ciekawie ukształtowane patyki. W każdym tym korzeniu widzę coś ciekawego. Nie rzeźbię w drewnie, tylko lekko obrabiam te rzeczy, ucinam zbędne odnogi, podkreślam kształt, który nadała im sama natura. Powstają zwierzęta, ptaki czy inne wytwory. Teraz na przykład mam tu w ogrodzie jaszczura z korzenia.

Stoi tam też kilka wydrążonych pni z daszkami…

– Potrafię wykorzystać stare, w środku spróchniałe pnie. Znajomy sporządza mi na nie gontowe, stożkowate daszki. Z jednego zrobiłem domową wędzarnię, inny służy do zabawy wnukom jako wieża, jeszcze inne czekają na wykorzystanie. Z obumarłych, wydrążonych gałęzi zrobiłem kilka budek dla ptaków. Zbijam także klasyczne ptasie budki, z desek. Na mojej trasie, po której biegam na Girową, powiesiłem już chyba ze czterdzieści budek.

Biegiem pokonuje pan trasę na Girową?

– Tak, mniej więcej raz w tygodniu. Bieg to moja sportowa pasja, biegam już od dwudziestu lat. Lubię też chodzić. Kiedy przed czterema laty przeszedłem na emeryturę, postanowiłem obejść wzdłuż granic całą Republikę Czeską. Podzieliłem to na kilka etapów, co roku zaliczałem jeden. Dziennie pokonywałem średnio 40 kilometrów. Udało mi się, a ostatnio, z kolegą, zaczęliśmy w ten sam sposób przemierzać Słowację. W przyszłym roku czeka mnie kolejny odcinek. Aha, mam jeszcze jedno „zboczenie" – kąpiel w zimnej wodzie. Kiedy jestem tu, na działce, gdzie mamy basen, każdy dzień, dopóki lód nie skuje wodę, zaczynam od kąpieli. W Sylwestra kąpię się tradycyjnie w Łomniance.

Może się pan pochwalić certyfikatem marki regionalnej „Gorolsko Swoboda", jako twórca zajmujący się korzenioplastyką. Co to w praktyce dla pana oznacza?

– Przedstawiam swoje wytwory na imprezach folklorystycznych, warsztatach rękodzieła ludowego. Regularnie prowadzę warsztaty z dziećmi i opowiadam im o przyrodzie w Gródku na Dziole, gdzie regularnie odbywa się zielona szkoła w farmerskim stylu dla dzieci z Ostrawy czy innych miast. Miewam stoisko na „Dniach z Rzemiosłem" w Mostach. Mam też własną, pięciometrową trombitę. Sam ją zrobiłem przed dwudziestu laty. Kilka lat temu w konkursie gry na tym instrumencie w Koniakowie zdobyłem w nagrodę mniejszą trombitę. Zabieram ją na różne pokazy i pozwalam ludziom na niej zagrać.

Sprzedaje pan swoje wytwory?

– Raczej nie. Kiedyś sprzedawałem „palice" na „Gorolskim Święcie" – po pięć, dziesięć koron. Ludzie dziwili się, że tak tanio. Pewnie myśleli, że jakiś dziwak ze mnie. Ale ja powiedziałem sobie – niech ludzie biorą, jeżeli im się podobają te laski.

Zna się pan na muzyce?

– Od dziecka uczyłem się gry na skrzypcach, później także na trąbce, prostsze melodie zagram na akordeonie. Na skrzypkach muzykowałem w kapeli mosteckiego zespołu „Górole".

Aż trzy dni z Melpomeną

W dniach 5-7 października odbędzie się w wędryńskiej „Czytelni" tradycyjny przegląd amatorskich zespołów teatralnych „Melpomeny". Rozmawiamy z gospodarzem i duszą tego wydarzenia, Januszem Ondraszkiem.

Tegoroczne „Melpomeny" będą trzydniową imprezą, a nie – jak byliśmy do tego przyzwyczajeni – dwudniową. Co jest tego powodem?

– Te powody są dwa. Po pierwsze chcieliśmy trochę zwolnić tempa tej imprezy, w związku z czym na poszczególne dni zaplanowaliśmy mniej spektaklów, a trochę więcej luzu. Drugim powodem jest przegląd dziecięcych zespołów teatralnych „Talinki", który odbędzie się w piątek przed południem. Na piątkowy wieczór zaplanowaliśmy też oficjalną inaugurację „Melpomen" oraz pierwszy spektakl w wykonaniu nas, gospodarzy.

Ile teatrzyków dziecięcych weźmie udział w „Talinkach"?

– Na chwilę obecną wiemy o kilku zespołach Chętni jednak nadal mogą się zgłaszać w ZG PZKO.

W kolejnych dniach będziemy oglądać już tylko dorosłe zespoły. Czy będą również goście z zagranicy?

– Tak i to nawet w lekkiej przewadze liczebnej. Tak się bowiem składa, że większość naszych zaolziańskich zespołów z różnych powodów nie zgłosiła udziału. W rezultacie przyjadą do nas tylko dwa – Zespół Teatralny MK PZKO w Milikowie ze spektaklem „Flacha, czyli jak to hań downi bywało" Ireny i Jana Czudków oraz Zespół Teatralny MK PZKO w Jasieniu z „Urodzinami" i „Niespodzianką" Josefa Sikory. Natomiast wracając do zagranicznych gości, mogę zdradzić, że w sobotę wystąpią u nas Lekki Teatr Przenośny z Chorzowa z „Sercami o zmierzchu" Jeremiego Przybory oraz Bajkarze Cieszyn z „Małżeństwem na próbę" Johna Whitewooda. Z kolei w niedzielę Teatr Ludowy ze Lwowa wystawi sztukę „Czupurek" Jerzego Głybina. Repertuar zapowiada się więc rozmaity.

Janusz Ondraszek w spektaklu „Czary mary spółka z.o." Fot. DANUTA CHLUP

Teraz pytanie do pana jako kierownika i reżysera wędryńskiego zespołu. Co przygotował Teatr im. Jerzego Cieńciały na tegoroczne „Melpomeny"?

– W piątek zaprezentujemy się z ubiegłorocznym spektaklem „Czary mary spółka z.o.o." Rubi Birdena, by zaraz w sobotę móc wystąpić na przeglądzie teatralnym, który organizuje Polonia wiedeńska. Udział w tym wydarzeniu weźmie również wspominany już wcześniej teatr ze Lwowa, który w drodze powrotnej zatrzyma się u nas w „Czytelni".

Nie zobaczymy więc pana na „Melpomenach" w roli prowadzącego?

– Zabraknie mnie tylko w sobotę, kiedy zastąpi mnie Rudolf Moliński. Jako osoba z dużym doświadczeniem na pewno zrobi to znakomicie.

Czy jest coś, co chciałby pan szczególnie polecić publiczności tegorocznego przeglądu?

– Na pewno spektakl „Czupurek", który na zakończenie „Melpomen" zaprezentuje Teatr Ludowy ze Lwowa. Oglądałem już jego fragmenty i mogę zapewnić, że chodzi o wspaniałe widowisko dla wszystkich pokoleń. Rzecz odgrywa się na podwórku, a aktorzy występują w kostiumach ptactwa domowego i innej podwórkowej gawiedzi. Jest więc wesoło, miło i sympatycznie. Serdecznie wszystkich zapraszam. Na wszystkie trzy dni z Melpomeną. **(sch)**

Odzierają Odrę z mitów

Nasze hasło brzmi: „Odzieramy Odrę z mitów” – mówi kapitan Czesław Szarek, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Żeglugi Śródlądowej i Dróg Wodnych „Rada Kapitanów Żeglugi Śródlądowej”. Jego członkowie przepłynęli łodziami w piątkowy poranek, 14 września, z Raciborza do Kędzierzyna-Koźla. Na pokładzie jednej z łodzi zasiedli również dziennikarze „Głosu”.

• Osiedliśmy na mieliźnie, ale wodniacy pomagają sobie nawzajem.

• Przystanek w Turze – grochówka skutecznie rozgrzała wszystkich. Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Witold Kożdoń

●●●

Celem przedsięwzięcia było udowodnienie, że Odrzańska Droga Wodna nie musi kończyć się w Koźlu, ale może prowadzić przez Racibórz dalej w kierunku Republiki Czeskiej. Z tego powodu współorganizatorami rejsu były czeskie Stowarzyszenie „Innowacja w Transporcie” oraz Stowarzyszenie „Posejdon” z Wierzniowic.

Odra jest najdłuższą śródlądową drogą wodną w Polsce. Jest też połączona z europejskim systemem dróg wodnych kanałami Odra-Sprewa i Odra-Hawela. Dawniej rzeka była dobrze wykorzystywana. Jeszcze w latach 70. XX wieku transportowano nią nawet 14 mln ton ładunków rocznie. Niestety od tamtego czasu warunki żeglugi stale się pogarszały, w efekcie dziś rzeką transportuje się głównie okazjonalne ładunki (takie jak stalowe konstrukcje, kadłuby statków czy paliwo do wrocławskiej elektrociepłowni). Wiele środowisk chce jednak zmienić tę sytuację i przywrócić rzece dawną świetność.

– W 2014 roku, na przełomie września i października, zorganizowaliśmy pierwszy rejs ze Szczecina do Kędzierzyna-Koźla pod hasłem „Odzieramy Odrę z mitów”. Wówczas chcieliśmy pokazać, że nadal można prowadzić na Odrze racjonalną żeglugę. Przeciwnicy tego projektu twierdzą bowiem, że potrzeba do tego przebudowy 58 mostów, że Odra ma niedostateczną ilość zasobów wodnych, a jej tor wodny jest za płytki. Wszystkie te mity obaliliśmy, a nasz rejs zakończył się w Koźlu pełnym sukcesem – wspominał, witając uczestników piątkowego spływu Czesław Szarek.

Przed tygodniem entuzjaści żeglugi śródlądowej postanowili rozprawić się z kolejnym mitem i pokazać, że koniec Odrzańskiej Drogi Wodnej nie musi znajdować się w Kędzierzynie-Koźlu. – Mamy zielone światło, dlatego płyniemy dalej. W przeszłości chcemy, by Odrzańska Droga Wodna zyskała wymiar międzynarodowy i połączyła Świnoujście z Adriatykiem. W realizacji tego projektu pomagają nam zaś nasi czescy partnerzy – tłumaczył Szarek.

Dziś transportujemy rzekami zaledwie dwa procent tego, co transportowaliśmy w 1935 roku

– Angelika Jarosławska

Wodniacy przepłynęli więc Odrą z Raciborza do Kędzierzyna-Koźla z krótkim postojem w miejscowości Turze w gminie Kuźnia Raciborska. Obok nich na łodziach znaleźli się samorządowcy, przedstawiciele instytucji na co dzień zajmujących się gospodarką wodną w Polsce i Czechach oraz działacze organizacji pozarządowych działających na rzecz promocji żeglugi śródlądowej. Niestety dla wszystkich wyzwaniem okazała się pogoda. W tym sezonie poziom wody w Odrze jest bowiem rekordowo niski, a dodatkowo w trakcie rejsu padał ulewny deszcz.

– Wodowskaz w Miedoni wskazywał dziś poniżej 90 centymetrów. To znacznie mniej niż zazwyczaj, ponieważ na ogół wskazuje on około 110-120 cm wody. Regularnie, kilka razy w roku, płynę łodzią z Raciborza do Kędzierzyna-Koźla i jeszcze nigdy nie mierzyłem się z tak ekstremalnymi warunkami. O tym zresztą, że będzie dziś bardzo trudno, przekonaliśmy się wszyscy zaraz po wypłynięciu z przystani w Raciborzu, gdy napłynęliśmy na wielką podwodną łachę – mówił Ireneusz Wiśniewski, sternik największej łodzi biorącej udział w rejsie. – Paradoksalnie jednak dzisiejsza aura jest korzystna, ponieważ możemy pokazać, że wprawdzie koryto Odry wymaga pogłębienia, ale nawet w tak trudnych warunkach rzeka jest żeglowana – mówił Wiśniewski.

Angelika Jarosławska, koordynatorka programu POLSKA 3.0 i zarazem wiceprezes Ogólnopolskiego Klastra Innowacyjnych Przedsiębiorstw, który od dawna angażuje się w przywrócenie żeglugi śródlądowej na Odrze, również była zadowolona z efektów rejsu. – To dzisiejsze wydarzenie udowadnia, że żegluga Odrą jest możliwa nawet w najtrudniejszych warunkach. Niestety na co dzień pokutuje przekonanie, że aby pływać tą rzeką potrzeba gigantycznych nakładów i ogromnych inwestycji. Odra rzeczywiście wymaga prac, ale dziś widzieliśmy, że nie są one ani tak wielkie ani tak bardzo absorbujące, jak się powszechnie sądzi – przekonywała. Tłumaczyła przy tym, że POLSKA 3.0 to program zintegrowanych działań mających na celu połączenie polskich rzek, autostrad i kolei w jedną płaszczyznę transportu multimodalnego. Program ten zakłada również budowę największego w tej części Europy centrum logistycznego na czesko-polskiej granicy w Wierzniowicach i Gorzyczkach.

– Żeglowna Odra jest niezbędna szybko rozwijającej się polskiej gospodarce, tymczasem nasz kraj generalnie nie korzysta z zalet żeglugi śródlądowej. Dla przykładu dziś transportujemy rzekami zaledwie dwa procent tego, co transportowaliśmy w 1935 roku. To ogromny niewykorzystywany potencjał – przekonywała Angelika Jarosławska.

Odrzańska Droga Wodna czeka więc na powrót czasów świetności, tymczasem entuzjaści żeglugi śródlądowej zyskali potężnego sojusznika. Polskie Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej opracowało bowiem plan rozwoju śródlądowych dróg wodnych do roku 2030. Najważniejszym z wymienionych w dokumencie priorytetów jest osiągnięcie na Odrzańskiej Drodze Wodnej międzynarodowej klasy żeglowności i włączenie ją w europejską sieć dróg wodnych. Zadanie to oznacza likwidację obecnych „wąskich gardeł”, przystosowanie ODW do parametrów klasy Va, a także budowę polskiego odcinka magistrali wodnej Dunaj-Odra-Łaba.

– W ramach tego ostatniego przedsięwzięcia na Odrze powyżej Kędzierzyna-Koźla należy pogłębić koryto rzeki oraz postawić urządzenia hydrotechniczne, które umożliwią żeglugę do Raciborza, skąd specjalnym wodnym korytarzem będzie można dopływać do czeskiej granicy. Ten projekt widnieje w programie ministerstwa i ma być zrealizowany w ciągu najbliższej dekady. Za dziesięć lat będziemy więc w stanie transportować towary Odrą do Kędzierzyna-Koźla, a na czesko-polskiej granicy powstanie wielkie centrum logistyczne Gorzyczki-Wierzniowice. To olbrzymi polski projekt rządowy, który umożliwi połączenie Bogumina ze Świnoujściem i Szczecinem, ale także z drogami wodnymi w Niemczech i całej Europie Zachodniej – mówi Józef Toboła, wiceprezes wierzniowickiego Stowarzyszenia „Posejdon”. ◢

Inwestycja z „długą brodą”

Wodny korytarz Dunaj – Odra – Łaba to planowany kanał wodny mający połączyć rzeki Odrę, Dunaj i Łabę. Ma liczyć około 550 km i przebiegać przez trzy państwa – Czechy, Polskę oraz Austrię lub Słowację. Wodny korytarz w ciągu Odra – Dunaj ma się rozpoczynać w okolicach Gliwic, gdzie będzie się łączył z kanałem Gliwickim, a kończyć w okolicach Wiednia lub Bratysławy. W rejonie Przerowa ma odchodzić nitka prowadząca do Łaby. Dzięki budowie kanału Republika Czeska zyska połączenie z trzema morzami: Bałtykiem przez Odrę, Morzem Czarnym przez Dunaj i Morzem Północnym przez Łabę. Koncepcja budowy wodnego korytarza Odra – Dunaj – Łaba bądź Odra – Dunaj istnieje jednak od lat, ale dotąd nie udało się niestety doprowadzić do jej realizacji. O połączeniu Dunaju z Morzem Północnym myślał już cesarz Karol IV w XIV stuleciu. Na początku XX wieku inwestycję chciał z kolei zrealizować cesarz Franciszek Józef. Do przedsięwzięcia po raz kolejny przystąpiono w 1938 roku. Ostatni raz poważnie dyskutowano na ten temat na początku lat 70. XX wieku. Obecnie przystąpienie do realizacji tej inwestycji jest konsekwencją międzynarodowych umów, jaki parafowały m.in. rządy Czech i Polski. Wiadomo jednak, że budowa wodnego korytarza D–O–L będzie ogromnym przedsięwzięciem. Szacuje się, że jej koszty wyniosą łącznie 8 mld euro. **(wik)**

Brak młodych – problem globalny

W Warszawie zakończył się V Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. Trwał od środy do niedzieli, a uczestniczyli w nim także przedstawiciele naszego regionu. Podczas zamykającej sesji w Sejmie bardzo dużo miejsca poświęcono młodym.

• W Sejmie odbyły się dwie sesje. Zdjęcia: TOMASZ WOLFF

600

Polaków z całego świata przyjechało na obrady do Warszawy. Chętnych było cztery razy więcej. Kongres Polaków reprezentowali w stolicy Polski jego prezes Mariusz Wałach oraz zastępcy Tomasz Pustówka i Józef Szymeczek, a także Stanisław Folwarczny, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy prezes Helena Legowicz oraz Halina Szczotka, Piotr Chroboczek, Adam Kolasa, Andrzej Niedoba i Andrzej Suchanek, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” jego wiceprezes, Henryk Cieślar, a Macierz Szkolną prezes i jego zastępca: Tadeusz Smugała i Zbigniew Bocek. Gośćmi Zjazdu byli także Marcela Siemińska (Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego) oraz Bogdan Kokotek, dyrektor artystyczny Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

Tomasz Wolff

Starzejące się elity i brak młodych skłonnych do działania. Skąd my to znamy? Bardzo dobrze z naszego własnego podwórka. Takie wnioski płyną jednak nie tylko z zebrania sprawozdawczego wybranego miejscowego koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, ale także Zjazdu Polonii. Brak młodych i troska o to przewijały się podczas kilkudniowych obrad. – Dla wielu młodych praca społeczna to dziś luksus – zauważyła Helena Miziniak, wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata. – Dlatego największym wyzwaniem na wszystkich kontynentach jest działanie młodzieży. Nikt do tej pory nie wymyślił programu, który powie jasno młodym, że bycie Polakiem to zaszczyt i duma.

Na razie są słowa, na których można budować przyszłą kampanię skierowaną do młodych, powtarzane bardzo często przez marszałka Senatu RP, Stanisława Karczewskiego. Zwrot „Dobrze jest być Polakiem w Polsce i za granicą” padł na początku i końcu sobotniego przemówienia, a także w czasie sesji inauguracyjnej. Ale nie tylko, została wygłoszona też publiczna deklaracja, że w przypadku zwycięstwa w wyborach rządzącej formacji, w kolejnej kadencji Senatu zostanie zorganizowany duży zjazd młodej Polonii i Polaków z zagranicy. Po chwili marszałek Karczewski przyznał zresztą, że w przypadku innego zwycięzcy przyszłorocznych wyborów parlamentarnych nad Wisłą, taki zjazd i tak pewnie się odbędzie. Inne konkrety to między innymi zwiększenie miejsc w letnim wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Nie może być jednak inaczej, skoro na całym świecie uczy się coraz więcej młodych Polaków. Tadeusz Adam Pilat, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, mówił o 25-procentowym wzroście na przestrzeni ostatnich lat. – Liczba uczących się dzieci poza Polską wzrosła ze 160 do 200 tysięcy – wyliczył Pilat, podsumowujący obrady Światowego Forum Edukacji Polonijnej. Na pewno szczególny nacisk trzeba będzie położyć na Amerykę Południową. Polonia z tego kontynentu wymaga większego dofinansowania, można było usłyszeć w Warszawie, a młodzi tracą kontakt z macierzą.

W ramach Światowego Zjazdu Polonii odbyło się kilka forów tematycznych i młodzi przewijali się często w rozmowach. Na przykład Marek Domaradzki, członek prezydium Rady Polonii Świata, referując obrady Światowego Forum Kultury, apelował o włączenie młodej Polonii oraz Polaków do nowych projektów na obczyźnie.

– Polonia i Polacy na całym świecie to najlepsi ambasadorowie polskości – podkreślił.

V Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy trwał pięć dni. Oprócz obrad w ramach forów tematycznych, odbyły się dwie sesje w Sejmie, koncert w Operze Narodowej – Teatrze Wielkim z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości i wiele innych, mniejszych wydarzeń. Dariusz Piotr Bonisławski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które było głównym organizatorem Zjazdu, ocenił, że był on najważniejszym wydarzeniem polonijnym w tym roku, w tej kadencji Senatu. W jego ocenie, Zjazd był wydarzeniem, o którym za pośrednictwem mediów, dowiedziała się opinia publiczna w kraju. Podkreślił też wagę spotkań przedstawicieli Polonii z prezydentem Andrzejem Dudą i na powagę, z jaką premier Mateusz Morawiecki traktuje sprawy Polonii. W Teatrze Wielkim premier mówił: – Nie ma Polski bez Polonii i nie ma Polonii bez Polski.

Do tematu wrócimy w kolejnych numerach. ◢

Świat uchwycony smartfonem

W ramach V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy odbyło się I Światowe Forum Mediów Polonijnych. Uczestniczyli w nim także dziennikarze „Głosu” i „Zwrotu”. Zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji oraz Europejską Unię Wspólnot Polonijnych. W ciągu trzech dni odbyło się wiele warsztatów dla dziennikarzy oraz spotkań z ciekawymi ludźmi. Jednym z gości był Cezary Ciszewski (na zdjęciu), najbardziej znany w Polsce propagator idei telewizji w telefonie komórkowym. Swego czasu w TVP Polonia, z którą jest związany od wielu lat, stworzył cykl „Polonia w Komie”. Polacy z całego świata wysyłali na adres telewizji krótkie filmy nakręcone komórką, relacje z wydarzeń i imprez, które następnie były emitowane na antenie. Spotkanie w Warszawie było okazją do krótkiej rozmowy z niecodziennym artystą.

Podczas warsztatów z dziennikarzami powiedziałeś dla wielu zaskakującą rzecz: smartfon dał ci to, czego nigdy nie dała kamera. Jak to rozumieć? Kamera to przecież profesjonalne narzędzie, telefon tylko jego namiastka...

– Chodzi przede wszystkim o bardzo bliską relację między filmującym a filmowanym. Z telefonem musimy podejść bardzo blisko rozmówcy. Następnie cały proces produkcji odbywa się w telefonie – przygotowujesz w nim całość, oglądasz i montujesz; poza tym komórka dała mi możliwość bycia wolnym człowiekiem i twórcą jednocześnie.

Czy to wszystko pójdzie w tym kierunku, że będziemy chodzili do kina na filmy nakręcone komórką, na przykład Almodóvara czy Allena?

– Jak doczekamy takiego zjawiska, to to urządzenie już się nie będzie nazywać komórką. W smartfonie najważniejsze jest to, żeby mieć internet. To proste – chodzi o to, żeby to, co nakręcimy i przetworzymy, wypuścić w świat. Jak tego nie robimy, to lepiej kupić sobie kamerę. Nie łudźmy się – Almodóvar nie nakręci filmu smarfonem, ale kiedy zabrał się za to Steven Soderbergh (laureat Oscara, nakręcił takie filmy, jak na przykład „Seks, kłamstwa i kasety wideo”, „Erin Brockovich” czy „Wielki Liberace” – przyp. wot), to wszyscy mówili, że to wielka rzecz. Natomiast kiedy nikomu nieznany człowiek, po szkole filmowej kręci film telefonem komórkowym, to dla wielu nie jest to żaden wyczyn.

Zachęcasz ludzi do nagrywania filmów smartfonem i wysyłania ich. Model ma znaczenie?

– Nie, chociaż dobrze jest mieć komfort. Że telefon śmiga, fajnie nagrywa, posiada stabilizację, dobrze dobiera światło. A reszta to są umiejętności – nie należy kręcić pod słońce, nie filmować w złych kadrach. Kręcenie filmów wymaga treningu. Zresztą poezję też się trenuje. Jak nie piszę wierszy przez dwa miesiące, to potem nie robię tego przez rok i wszystko schnie. Kiedy piszę, słucham muzyki, jak się zatracam, to jestem w grze. To samo mówię swoim studentom: kiedy będziecie robić sztukę i pracować na dwóch etatach jednocześnie oraz spłacać kredyt, to będziecie frustratami do końca życia.

Reasumując, kiedy widzisz młodego człowieka z telefonem, to widzisz w tym nadzieję, że podzieli się czymś fajnym ze światem?

– To nie jest tak, że nie widzę tych chorób, tej masowej histerii typu: „zrób jeszcze lepsze zdjęcie”, „a jaki masz filtr, bo ja mam taki?”. To jest choroba i mówię ludziom, że telefony zaczną nimi rządzić, jak nie będą ich potrafili wykorzystać we właściwy sposób.

Jesteś w telewizji od końca lat 90. XX wieku. Wcześniej też pracowałeś w mediach?

– Wcześniej byłem radiowcem – uprawiałem dziennikarstwo intymne. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć jedno – ale to było piękne. Dzięki temu wiem, co to jest słowo i jaką ma wagę. Jeżeli w zdaniu pojawia się niepotrzebne zdanie, to już nie ma po co tego montować. Tuż przed pracą w telewizji, którą rozpocząłem w 1996, przez kilka lat byłem korespondentem Radiowej Czwórki i Radia Kolor w Amsterdamie. Po powrocie do kraju, poczułem, że jesteśmy prowincją, bo we wszystkim mieliśmy ludzką twarz. Nikt z dziennikarzy nie napinał się tak, jak dziś, ważny był los ludzi. Z tego też powodu przez cztery lata robiłem interwencje. Miałem świadomość, że jak jakiś burmistrz zrobi komuś krzywdę, to ja to naświetlę i sprawiedliwości stanie się zadość. Wiesz dlaczego? Bo telewizja była nieupolityczniona, a po drugie – i o tym jest ta opowieść – jak coś puściłeś w telewizji, to tyle ludzi to oglądało, że to musiało dotrzeć. **(wot)**

RESjotIS /154/

Jarosław jot-Drużycki

Napad na pociąg

Zdawałoby się, że takie rzeczy mogły się wydarzyć tylko na Dzikim Zachodzie, gdzie bezczelność i brawura charakteryzowała posiadaczy szybkostrzelnych rewolwerów. Ale nie. 110 lat temu historia, o której będzie za chwilę, nie wydarzyła się hen na dalekiej prerii, tylko na ziemi porosłej gęstymi borami. W Europie. Wschodniej co prawda, ale było nie było Europie. Jakieś 40 kilometrów od Wilna. I o wszystkim informowała prasa.

Oto „Kurjer Litewski" w numerze z 29 września 1908 roku już w tytule głosił, co się stało, a mianowicie „Miljonowa eksproprjacja". Ekspropriacja czyli, jak podaje słownik (by już Czytelnik nie musiał sam po niego sięgać), „przymusowe pozbawienie własności", jednym słowem rabunek.

„W niedzielę rano, otrzymaliśmy od korespondenta naszego depesze treści następującej: Bezdany. Dziś w nocy dokonano napadu na pociąg pocztowy, przyczem rzucono kilka bomb. Z pośród ochrony wojskowej, zabito żandarma, zraniono zaś ciężko jego towarzysza i czterech żołnierzy. Kto dokonał napadu i czy zabrano jakie sumy – niewiadomo. (…) Jak słychać, w napadzie na pociąg, dążący z Warszawy do Petersburga, wzięło udział około 40 osób. Zrabowana suma sięga – wedle niesprawdzonych dotąd pogłosek – miljona czterdziestu tysięcy rubli".

Aby sprawdzić co tak naprawdę zaszło, redakcja wysłała do Bezdan swojego współpracownika, który zebrał na miejscu garść następujących informacji: „Pociąg 4, który w sobotę (26 września 1908 – przyp. jot) o g. 10 m. 5 wiecz. wyszedł z Wilna do Petersburga, składał się z lokomotywy, wagonu pocztowego opancerzonego i szeregu wozów pasażerskich. W wagonie pocztowym znajdowały się wszystkie sumy, pobrane za bilety na stacjach między Warszawą i Rudziszkami. Pozatem pieniądze całej linji Nadniemeńskiej i dystansu Wilno – Wierzbołów. Wreszcie pakiety wartościowe poczty wileńskiej i innych. Pociągowi towarzyszyła ochrona wojskowa składająca się z siedmiu uzbrojonych żołnierzy i dwu żandarmów".

Kiedy przed północą pociąg nadjeżdżał do położonych wśród litewskich lasów Bezdan, na stacji pojawiła się niespodziane gromada ludzi, która natychmiast podzieliła się na kilka części. „Jedna z nich, sterroryzowawszy służbę, otoczyła pomocnika zawiadowcy. Druga szybko pogasiła wszystkie światła, następnie dostała się przez okno do biura telegraficznego, wyrzuciła telegrafistę i poprzecinała druty. Trzecia wreszcie obiegła wagon pocztowy. Rozległ się huk rzuconych bomb. Eksplozja była ogłuszająca. Szyby wszystkich wagonów powypadały, a 2 przednie wagony, z których jeden ochrony wojskowej, zmieniły się w stos gruzów. Zaczęła się gospodarka napastników. Szukali pieniędzy, wybierając, tylko pakiety banknotów i monet złotych. Miedzi, srebra i posyłek nie tykano. Sumy kolejowe znajdowały się w 30 szkatułkach miedzianych, specjalnie urządzonych. (…). Pieniądze pocztowe leżały – jak zwykle – w workach skórzanych. By dostać się do pierwszych, rabusie musieli użyć dynamitu. W ciągu pół godziny »robota« była skończona i napastnicy znikli w ciemnościach".

Według prowadzących śledztwo rabusie „przybyli (…) do Bezdan powozami, na rowerach i konno". Tezę tę potwierdzały ślady „po przewróconej karecie" oraz „wiele latarek rowerowych, widocznie pogubionych podczas śpiesznej ucieczki". Ponadto „na torze znaleziono 6 bomb, kilka brauningów i inne przedmioty, pozostawione prawdopodobnie przez napastników".

Informacje o zdarzeniu doszły do Wilna dopiero po kilku godzinach, kiedy do miasta dotarli dwaj żołnierze z ochrony pociągu. „Przybyli piechotą, bez czapek, przerażeni i dawali niejasne objaśnienia, że stało się coś strasznego i utrzymywali, iż ruszyli tak w pogoni za napastnikami. (…) Dokładne informacje otrzymano w Wilnie dopiero wówczas, gdy służba pociągu, towarowego, idącego ku nam z Petersburga, dała znać o wypadku z Wilejki".

Nie do końca wiadomo było, ile pieniędzy padło łupem tajemniczych rabusiów. Współpracownikowi „Kurjera" udało się ustalić, że „w wagonie pocztowym mieściła się kwota 12,848 rb. 33 kop., zainkasowana na st. Wilno. Suma ogólna – jak przypuszczają osoby kompetentne – przewyższa miljon rubli. W tem znajdowało 200,000 rb. w banknotach wycofanych z obiegu". Udało się natomiast aresztować kilku podejrzanych. I tyle „Kurjer".

A co to byli za napastnicy? To już wiemy dokładnie z innych, późniejszych źródeł. „Akcji ekspropriacyjnej" w Bezdanach dokonali członkowie Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, której przewodził sam Józef Piłsudski (1867-1935). Ów brawurowy napad historycy niekiedy żartobliwie określają „akcją czterech premierów", gdyż poza przyszłym marszałkiem, który w niepodległej Polsce dwukrotnie piastował stanowisko prezesa rady ministrów, wzięli w niej udział również Walery Sławek (1879-1939), Aleksander Prystor (1874-1941) i Tomasz Arciszewski (1877-1955). Ogółem w napadzie uczestniczyło nie czterdzieści, a dwadzieścia osób (z czego cztery kobiety). Ich łupem nie padły miliony, jak się początkowo wydawało, ale również pokaźna suma, o czym szczegółowo pisał w trzy lata później (27 listopada 1911 roku) konspiracyjny „Robotnik":

„We wrześniu 1908 roku została przeprowadzona przez Organizację Bojową partji naszej konfiskata pieniędzy rządowych, znajdujących się w wagonie pocztowym na stacji Bezdany pod Wilnem. Gotówką zostało zdobyte 52.284 ruble, wartość nominalna zdobytych papierów procentowych wynosiła 179 432 rb. 50 kop. Razem wartość nominalna pieniędzy i papierów skonfiskowanych wynosiła 231 716 rb. 50 kop. Skonfiskowane papiery wartościowe składały się z papierów państwowych rosyjskich, obligacji miejskich, akcji towarzystw przemysłowych i t. p. W celu spieniężenia tych papierów została wybrana przez Zebranie Międzywydziałowe partji naszej specjalna komisja, która tę zmianę przeprowadziła. Ponieważ wartość istotna papierów rosyjskich jest niższa od ich wartości nominalnej, przeto suma, uzyskana ze sprzedaży, różni się od sumy nominalnej. Za papiery, wartości nominalnej 179 432 rb. 50 kop. uzyskano gotówką 148.528 rb. 61 kop. Do kasy partyjnej wpłynęło więc razem 200 812 rubli 61 kop".

Ponad połowę tej sumy – 113 454,70 rubli – przekazano na „Wydział Bojowy", a de facto na powstały w 1908 Związek Walki Czynnej, który stał się zalążkiem przyszłych Legionów Polskich, a reszta pieniędzy poszła na działalność organizacyjną PPS w kraju i poza jego granicami.

Kiedy w polskiej prasie pojawiają się czasem artykuły o akcji pod Bezdanami, to niemal zawsze pada postulat, by nakręcić o niej film. Taki western, a właściwie to „eastern" – bo rzecz się działa na Litwie przecież. Ale nikt się jeszcze za to nie zabrał. A szkoda. Bo grupa uzbrojonych w browningi rowerzystów napadająca na pociąg, to by musiała być piękna scena, której nawet sztukmistrze z Hollywoodu by nie wymyślili. ◢

GROSZ DO GROSZA

Henryka Bittmar

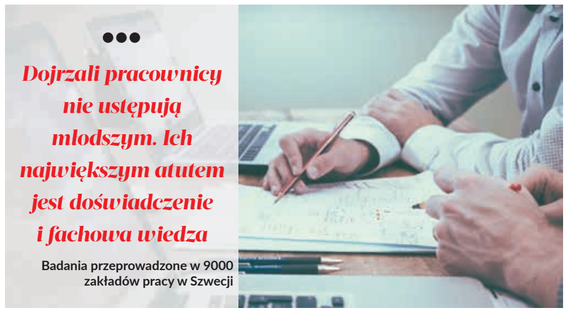

Starszy nie znaczy gorszy

Każdy z nas na pewno miał okazję zetknąć się z ofertą zatrudnienia, w której pracodawca kusił kandydatów perspektywą pracy w „młodym, dynamicznym kolektywie". Dziś zaczyna to się zmieniać. Firmy chętnie zatrudniają młodych, a nawet młodocianych (o czym pisaliśmy w poprzednim odcinku), ale ze względu na rekordowo niskie bezrobocie coraz częściej sięgają po pracowników starszych, w wieku powyżej 50, a nawet 60 lat. Do ideału nam jednak daleko. Podczas gdy np. w Islandii pracuje po przekroczeniu 55 lat 84 proc. obywateli, u nas zawodowo czynnych jest zaledwie 62 proc. 55-letnich mężczyzn i kobiet.

Uprzedzenia i stereotypy

Osoby starsze mają na naszym rynku pracy ciągle wiele trudności. Zmagają się z dyskryminacją ze względu na wiek. Przyczyniają się do tego stereotypy i uprzedzenia funkcjonujące zarówno wśród pracodawców, jak i młodszych współpracowników. Pracodawcy są przekonani, że starsi pracownicy są mało wydajni, że pracują wolniej, częściej chorują, obawiają się zmian, nie chcą podnosić swoich kwalifikacji, nie lubią i nie rozumieją nowinek technicznych i naukowych. Specjaliści jednak podkreślają, że wykorzystanie potencjału dojrzałych pracowników może przynieść pracodawcom wiele korzyści, jeżeli tylko zechcą dostrzec i odrzucić fałszywe, negatywne stereotypy ich dotyczące.

Nie ulega wątpliwości, że także nasze społeczeństwo się starzeje. Podobnie jest w innych rozwiniętych krajach. Według danych ONZ, do 2050 roku populacja osób 60+ na świecie ulegnie potrojeniu. Rosnąca średnia długość życia oraz malejąca liczba urodzeń w wielu krajach sprawi, że będą one zmagać się z problemem deficytu pracowników. Chyba że rozwiąże go automatyzacja, cyfryzacja i robotyzacja produkcji. Na razie jednak, co może zakrawać na paradoks, nic na to nie wskazuje. Pracownicy „z krwi i kości" są póki co pod wieloma względami niezbędni i niezastąpieni. To, że wielu pracodawców ciągle czuje opór przed zatrudnianiem osób starszych, w dzisiejszych czasach powinno więc raczej dziwić.

Fakty i mity

Mitem jest przekonanie, że osoby, które przekroczyły 50. rok życia, są częściej nieobecne w pracy ze względu na zły stan zdrowia. Przeciwnie, jak wynika z danych statystycznych, dojrzali pracownicy rzadziej od swoich młodszych kolegów przebywają na zwolnieniach lekarskich. Starsi pracownicy pują młodszym. Ich największym atutem jest doświadczenie i fachowa wiedza. Lepiej dogadują się z przełożonymi i klientami, znają granice swoich możliwości, są bardziej otwarci na współpracę i kompromisy.

Osoby starsze przegrywają jednak często z młodszymi kandydatami m.in. dlatego, że potencjalny pracodawca jest przekonany o ich rzekomej niekompetencji w zakresie nowych technologii. W przeszłości takie obawy mogły być uzasadnione, dziś jednak różnice pomiędzy pokoleniami w tej akurat dziedzinie ulegają zatarciu. Osoby w wieku powyżej 50 lat są u nas najszybciej rosnącą grupą użytkowników Internetu.

Są wierni i lojalni

Niektórzy pracodawcy obawiają się, że utrzymanie lub zatrudnianie nowych pracowników po pięćdziesiątce może wiązać się z większymi kosztami. Powinni jednak wziąć pod uwagę fakt, że w miarę upływu lat pracownicy coraz rzadziej są skłonni zmieniać pracę. Zatrudniając osoby dojrzałe, pracodawcy ograniczają rotację kadr. Ryzyko, że po odbyciu kolejnego szkolenia taki pracownik przeniesie się do innej firmy, jest niewielkie. Inwestowanie w dojrzałych pracowników przynosi więc firmie wiele realnych korzyści. Osoby po pięćdziesiątce to bowiem najbardziej lojalni i wierni pracownicy, o wiele mocniej utożsamiający się z firmą, aniżeli przedstawiciele młodszych pokoleń. Statystyki mówią, że najczęściej zmieniają u nas pracę ludzie w wieku do lat 34. Ich o dwadzieścia lat starsi koledzy decydują się na taki krok bardzo rzadko.

Czy jednak zatrudnianie dojrzałych pracowników nie może spowodować kryzysu bezrobocia wśród młodych ludzi? Z wielu badań przeprowadzonych przez naukowców na całym świecie wynika, że są to obawy nieuzasadnione. Przeciwnie – zwiększona aktywność zawodowa osób dojrzałych poprawia szanse młodszych, gdyż wpływa na ogólny poziom gospodarczy regionu. Oddziałuje też wychowawczo. Wszyscy znamy ze swojego otoczenia rodziny, w których młodzi siedzą w domu nie dlatego, że nie mogą znaleźć pracy, ale dlatego, iż zły przykład dają im bezrobotni z wyboru i żyjący z zasiłków ojciec, dziadek i inni dorośli. ◢

WTOREK 25 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Niezwykłe losy **10.40** My, uczęszczający do szkoły (s.) **11.45** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** 13. komnata Bořivoja Navrátila **14.30** Przystojniak Hubert (film) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Doktor Martin (s.) **20.55** Ja, Mattoni (s.) **21.55** Most nad Sundem (s.) **22.55** Taggart (s.) **23.45** Manu i Maciej jadą do Rzymu **0.15** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Cudowna planeta **9.55** Pory roku na Ziemi **10.45** Czesi ratują **11.15** Królestwo natury **11.45** Strawa dla duszy & ciała **12.10** Nie poddawaj się **13.05** Ślady, fakty, tajemnice **13.35** Historie domów **13.55** Tajemnice wiosennych sadzawek **14.25** Nikola Tesla **15.20** Hebanowe niewolnictwo **16.25** Najważniejsze operacje II wojny światowej **17.25** Świat z lotu ptaka **18.15** Zapach cypryjskiej kuchni z Miroslavem Donutilem **18.45** Wieczorynka **18.55** Chcesz je? **19.00** Przez ucho igielne **19.25** Karel starší ze Žerotína **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.10** Wielka Wojna Ojczyźniana **21.05** Boleslav První **22.00** Żelazny wiek **22.55** House Of Cards (s.) **23.40** Lotnicze katastrofy **0.25** Lech Wałęsa.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.05** Ulica (s.) **10.05** Spece (s.) **10.55** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **21.40** Weekend **22.40** Training Day (s.) **23.35** Bez śladu (s.) **0.30** Detektyw Monk (s.).

PRIMA
6.20 Atomówki (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.05** Jetelín (s.) **7.55** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Sprawa sercowa (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Komisarz Rex (s.) **15.35** Policja Hamburg (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.45** Glina (s.) **23.05** Top Star magazyn **23.55** Policja w akcji.

ŚRODA 26 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.55** Losy gwiazd **10.50** Doktor Martin (s.) **11.45** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Uważaj na koziorożca (film) **15.00** Wszystko-party **15.50** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Manu i Maciej jadą do Rzymu **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Choleryk (s.) **21.05** Przegrasz z kretesem (film) **22.20** Columbo (s.) **23.35** Most nad Sundem (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Ostatni łowcy **9.55** Odkryte tajemnice niewidocznego kosmosu **10.50** Apokalipsa: I wojna światowa **11.40** 1944: Wyzwolenie Paryża **12.35** Nasza wieś **13.05** Muzyczne wędrówki **13.35** Droga do siebie **14.00** Judo: MŚ 2018, Azerbejdżan **16.00** Stará Pankrác **16.05** Folklorika **16.35** Europa dziś **17.05** Telewizyjny klub niesłyszących **17.30** Z kucharzem dookoła świata **18.25** GEN - Galeria elity narodu **18.45** Wieczorynka **18.55** Babel **19.20** Niezrealizowane projekty **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kamera w podróży **21.00** Podróż po gruzińskim Stepancminda **21.30** Zapach cypryjskiej kuchni z Miroslavem Donutilem **22.00** Niepokonana armia (film) **23.20** W imię ojczyzny (s.) **0.10** House Of Cards (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Ulica (s.) **9.40** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dr House (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zamieńmy się żonami **21.40** Małe miłości **22.40** Training Day (s.) **23.35** Bez śladu (s.) **0.25** Dr House (s.).

PRIMA
6.20 Atomówki (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Bratnia dusza (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **15.35** Policja Hamburg **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.40** Ojcowie na wychowawczym (s.) **23.50** Policja w akcji **0.50** Komisarz Rex (s.).

CZWARTEK 27 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.50** Śladami gwiazd **10.15** Wiejski lekarz (s.) **11.00** Saturnin (s.) **11.40** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Płatek ucha **15.25** Losy gwiazd **16.20** Łopatologicznie **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Doktor Martin (s.) **20.55** Gejzer **21.25** Pr. dyskusyjny **22.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **23.10** Kryminolog (s.) **0.15** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Świat z lotu ptaka **9.50** Tajemnicza Brazylia **10.40** Na winnym szlaku **11.10** Królestwo natury **11.45** Lech Wałęsa **12.45** Magazyn chrześcijański **13.10** Chcesz je? **13.15** Tajemnice wiosennych sadzawek **13.45** Strawa dla duszy i ciała **14.15** Hebanowe niewolnictwo **15.15** Wielka Wojna Ojczyźniana **16.10** Niezrealizowane projekty **16.30** Sterowce, powrót do przyszłości **17.25** Pory roku na Ziemi **18.15** Podróż po gruzińskim Stepancminda **18.45** Wieczorynka **18.55** Przygody nauki i techniki **19.25** Jessenius **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Święty Wacław i ochrona Czech **21.00** Bedeker **21.30** Czesi ratują **22.00** Półmrok **22.30** Modlitwa za Katarzynę Horovitz (film) **23.35** Queer **0.05** Ślady, fakty, tajemnice.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Zamieńmy się żonami **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Dr House (s.) **16.00** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **21.40** Gwiezdne życie **22.15** Blade Runner (film) **0.30** Dr House (s.).

PRIMA
6.20 Ben 10 (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Moja zwariowana rodzina (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **15.35** Policja Hamburg (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.35** Prima Partička **22.45** Tak jest, szefie! **23.55** Policja w akcji **0.50** Komisarz Rex (s.).

PIĄTEK 28 WRZEŚNIA

TVC 1
6.00 Czarcia bajka **7.25** Córka podpalacza (film) **8.45** O zaklętym wężu (bajka) **9.40** Łobuziaki (film) **11.10** Fiszbinowe jabłuszka (bajka) **12.10** Anielskie oczy (film) **13.40** Skarb na Sowim Zameczku (bajka) **14.50** O podejrzliwym królu (bajka) **16.15** Szkoła królewiczów (bajka) **17.30** Siedmiu zaklętych braci (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Pierwsza republika (s.) **20.55** 100 lat sportu - wieczór galowy **22.15** Miroslav Donutil - powrót do Lucerny **23.10** Nie wahaj się i kręć **0.10** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2
6.00 1944: Wyzwolenie Paryża **6.50** Narodowość podczas dorastania **7.20** Półmrok **7.45** Chcesz mnie? **8.15** Święty Wojciech **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Wiadomość od Miloslava Vlka **9.15** Historia palladu **9.30** Nasze tradycje **10.00** Transmisja mszy św. **11.50** Podwójne życie księcia Wacława **12.40** Śladami świętej Ludmiły **13.15** Boleslav První **14.10** Wyszehradzka kapituła **14.40** GEN - Galeria elity narodu **14.55** Żelazny wiek **15.50** Karel starší ze Žerotína **16.00** Jessenius **16.15** Poszukiwania świętego Maura **17.15** Tajemnicza Brazylia **18.15** Czesi ratują **18.45** Wieczorynka **18.55** Europa dziś **19.20** Szanuj zdrowie należycie **19.40** Stulecie sportu - ogłoszenie najważniejszych chwil **20.55** Pokój według Monachium **22.40** Wolny strzelec (film) **0.35** Odkryte tajemnice niewidocznego kosmosu.

NOVA
6.05 Sezon na misia (film) **7.35** Trzy piórka (bajka) **8.45** Stan rozbicia (film) **10.20** Mała syrenka (film anim.) **12.00** Moralność ponad wszystko (film) **13.40** O zaginionej królewnie (film) **15.30** Cudowna sakiewka (bajka) **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Kameňák III (film) **22.30** Need for Speed (film) **0.55** Moralność ponad wszystko (film).

PRIMA
6.25 Ben 10 (s. anim.) **6.45** Transformery (s. anim.) **7.10** Pan Peabody i Sherman (film anim.) **9.05** Procarz (film) **10.35** Jutro wstanę i oparzę się herbatą (film) **12.35** Ostatnie wakacje (film) **14.50** Forrest Gump (film) **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **21.45** Bóg zemsty (film) **23.55** Pan Peabody i Sherman (film anim.).

SOBOTA 29 WRZEŚNIA

TVC 1
6.00 Płatek ucha (film) **6.20** Łopatologicznie **7.15** O srebrnym i złotym jajeczku (bajka) **8.00** Niepokonana armia (film) **9.20** Gejzer **9.50** Columbo (s.) **11.05** Miroslav Donutil wraca do Lucerny **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Cień (bajka) **14.05** O dużym nosie (bajka) **14.45** Wiejski lekarz (s.) **15.30** Przyjaciółka pana ministra (film) **17.00** Spóźnione morderstwo (film) **17.55** Mieszkać jak... vintage **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Gdzie jest mój dom? Wydanie specjalne **21.25** Śmierć pięknych saren (film) **23.00** Na lodzie (film) **1.00** Bananowe rybki.

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** My, mówiące zwierzaki **6.30** Nowości z natury **6.40** Babar i przygody Badou (s. anim.) **7.00** Wiking Vic (s. anim.) **7.15** Asy z dżungli **7.30** Studio Kolega **9.00** Nasza wieś **9.30** Folklorika **10.00** Transmisja uroczystej mszy św. **11.20** Zapach cypryjskiej kuchni z Miroslavem Donutilem **11.50** Apokalipsa: I wojna światowa **12.40** Monachium 1938 **13.05** Twierdze **13.20** Babel **14.00** Slalom wodny: MŚ 2018, Brazylia **15.15** Podróż po Czeskim Raju **15.40** Bedeker **16.10** Mityczne potwory morskich otchłani **16.55** Kamera w podróży **17.50** Ostatni łowcy **18.45** Wieczorynka **18.55** Narodowość w trakcie dorastania **19.20** Głosy strachu **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Hindenburg (film) **22.10** Gallipoli (film) **0.00** Pokój według Monachium.

NOVA
6.10 Lwi patrol (s. anim.) **6.35** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.00** Kacze opowieści (s. anim.) **7.45** Tom & Jerry Show (s. anim.) **8.05** Krok za krokiem (s.) **8.30** Twoja twarz brzmi znajomo **11.10** Przyprawy **12.10** Dzwoń do TV Nova **12.45** Poradnik domowy **14.00** Weekend **15.05** Bruce Wszechmogący (film) **17.05** 50 pierwszych randek (film) **18.50** Helena (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Twoja twarz brzmi znajomo **22.55** 300: Początek imperium (film) **0.50** Śmiertelna wyliczanka (film).

PRIMA
6.40 Ben 10 (s. anim.) **6.55** Transformery (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.15** Auto Salon **10.25** Bike Salon **10.55** Prima Partička **12.05** Czechy i Słowacja mają talent **13.35** Glina (s.) **14.50** Morderstwa w Midsomer (s.) **17.00** Kochane ciocie (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** 1 kontra wszyscy **22.10** Nienawistna ósemka (film) **1.40** Raj (film).

NIEDZIELA 30 WRZEŚNIA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Wesele (film) **6.45** Przyjaciółka pana ministra (film) **8.10** Uśmiechy Zory Jandovej **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Sprawy kancelarii detektywistycznej Ostrowidz (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** O mirtowej pannie (bajka) **14.05** O głupiej żonie górnika (bajka) **14.55** Meluzyna (bajka) **15.35** Saturnin (film) **16.20** My, uczęszczający do szkoły (s.) **17.25** BrainStorm (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** GEN - Galeria elity narodu **20.20** Sklep ogrodniczy (film) **21.20** Przed 80 laty **22.15** Złote węgorze (film) **23.40** Wallander (s.).

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** My, mówiące zwierzaki **6.30** Nowości z natury **6.40** Babar i przygody Badou (s. anim.) **7.00** Viking Vic (s. anim.) **7.15** Asy z dżungli **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Gdyby... **10.35** Nie poddawaj się **11.25** Słowo na niedzielę **11.30** Magazyn chrześcijański **12.05** Transmisja wyścigów motocyklowych **17.00** Pory roku na Ziemi **17.50** Marco Polo **18.45** Wieczorynka **18.55** Podróż po Czeskim Raju **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Zawodowiec (film) **21.50** Dziennik zakrapiany rumem (film) **23.50** Kryzys **0.55** Półmrok.

NOVA
6.15 Lwi patrol (s. anim.) **6.40** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.05** Kacze opowieści (s. anim.) **7.30** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.50** Wieloskórka (bajka) **9.00** Aleksander - okropny, straszny, niezbyt dobry, bardzo zły dzień (film) **10.35** Małe miłości **11.35** Na psa urok (film) **13.30** Płonąca pułapka (film) **15.45** Spotkanie w lipcu (film) **17.10** Mój brat ma fajnego brata II (film) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Dama i Król (s.) **21.20** Odlamki **21.55** Godziny szczytu II (film) **23.35** Spotkanie w lipcu (film).

PRIMA
6.20 Ben 10 (s. anim.) **6.35** Transformery (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **8.00** Natura pod lupą **9.10** Prima ZOOM Świat **9.45** MotorSport **10.15** Teraz gotuje szef! **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **12.45** Poradnik Ládi Hruški **13.50** Jak zbudować marzenie **14.30** Morderstwa w Midsomer (s.) **16.50** Lato z kowbojem (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Ojcowie na wychowawczym (s.) **21.30** Sport Star **22.05** Droga do zapomnienia (film) **0.30** Bike Salon.

PONIEDZIAŁEK 1 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Uśmiechy Nelli Gaierovej **9.40** Flaga (film) **10.05** Doktor Martin (s.) **11.00** Pierwsza republika (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** 13. komnata Olgi Matuškovej **14.25** Łobuziaki (film) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Labirynt (s.) **21.05** Manu i Maciej jadą do Rzymu **21.30** Reporterzy TVC **22.10** Kryminolog (s.) **23.15** Na tropie **23.35** Taggart (s.) **0.25** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Sterowce, powrót do przyszłości **10.50** Babel **11.15** Święty Wacław i ochrona Czech **12.10** Telewizyjny klub niesłyszących **12.40** Łuk życia **13.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.20** Odkryte tajemnice niewidocznego kosmosu **14.15** Na winnym szlaku **14.45** Podróż po Czeskim Raju **15.15** Świat z lotu ptaka **16.05** Przygody nauki i techniki **16.35** Lotnicze katastrofy **17.20** Kałasznikow kontra M16 **18.15** Bedeker **18.45** Wieczorynka **18.55** Niezrealizowane projekty **19.15** Głosy strachu **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Druga republika **21.05** Czeskie stulecie **22.15** Historie.cs **23.10** Zawodowiec (film) **0.55** Queer.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Ulica (s.) **9.55** Dama i Król (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Dr House (s.) **16.00** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Specc (s.) **21.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.45** Training Day (s.) **23.40** Bez śladu (s.) **0.35** Dr House (s.).

PRIMA
6.15 Ben 10 (s. anim.) **6.35** My Little Pony (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **9.15** Ostry kurczak (s.) **10.20** Lotta szuka miłości (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Komisarz Rex (s.) **15.30** Policja Hamburg (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.30** Tak jest, szefie! **22.50** V.I.P. Morderstwa (s.).

SPORT

Zwycięskie kolory jesieni

Jesień przybiera różne odcienie złota. Dla piłkarzy może być zwiastunem euforii w finale sezonu. Jeśli Banik nie zwolni tempa, drużyny Pilzna, Sparty i Slavii powinny mieć się na baczności. Z chłopców do bicia piłkarze Karwiny przeistoczyli się w mężczyzn rozdających ciosy. Tam również po weekendzie panuje zadowolenie.

Janusz Bittmar

Za to kibice kochają Baroša

Banik to rozpoznawalna marka. Tyle że ten piłkarski „brand" w zeszłym sezonie po wygrzebaniu się z drugoligowej strefy do końca walczył o utrzymanie pierwszoligowej przynależności i wielu zwątpiło, że w ogóle wrócą jeszcze czasy dawnej świetności. Wróciły. Główną zasługę w odnowie Ostrawy ma trener Bohumil Páník. W ostatniej kolejce umiejętnie pokierował zespołem w starciu ze swoim byłym klubem, Zlinem. Taktycznie Banik zaliczył jedno z najlepszych spotkań w ostatnich latach. Zlin zagrał ostro, po straconej bramce nastawił się na aktywną, ofensywną grę. Po drugim straconym golu jeszcze mocniej przycisnął. Ostrawianie wytrzymali, odparli ataki Zlina, nie panikując nawet po bramce kontaktowej. – Dla nas to duży impuls do jeszcze lepszej gry w tym sezonie. Trener sugerował, że mecz ze Zlinem może mieć kluczowe znaczenie w końcowym rozrachunku na półmetku sezonu. I ja się zgadzam z tym w stu procentach – stwierdził pomocnik Banika, Daniel Holzer. Ofensywny piłkarz w zeszłym sezonie walczył w barwach Zlina, po powrocie do Banika szybko jednak nastawił się na patriotyczny „modus operandi". Gwiazdą spotkania został jednak inny walczak w ostrawskim zespole – Milan Baroš. W 65. minucie właśnie Holzer wyprowadził środkiem pola szybką akcję, dograł do Barošа, a ten niczym w czasach reprezentacyjnej świetności zamienił obrońców i bramkarza w tyczki slalomowe. – Właśnie z powodu takich akcji kibice kochają Baroša – ocenił efektowną serię kiwek zakończoną strzałem do pustej bramki szkoleniowiec Banika. W zlińskim ataku w korzystnym świetle pokazali się dwaj rośli piłkarze – Beauguel i Poznar. Gospodarze w końcówce spotkania nastawili się na wrzutki w pole karne, absorbując zarówno bramkarza Laštůvkę, jak też ostrawskich defensorów. – Tylko raz zgrzytnęło w naszej obronie i od razu Zlin strzelił kontaktowego gola. Na szczęście utrzymaliśmy prowadzenie do końca, pomimo wielu niebezpiecznych sytuacji w polu karnym – stwierdził Páník. Ostrawianie od poniedziałku trenują już po kątem najbliższego hitu kolejki – niedzielnego szlagieru ze Slavią Praga w Ostrawie.

● **Bojan Letić rozegrał najlepsze spotkanie w karierze.** Fot. IVO DUDEK

Letić bohaterem Karwiny

Złamana noga, pięć goli, trzy asysty jednego piłkarza – kibice Karwiny nie narzekali w sobotę na nudę. Karwiniacy w pojedynku 9. kolejki Fortuna Ligi rozbili na własnym stadionie FK Przybram 4:1. Najlepszy mecz w swojej karierze rozegrał obrońca Bojan Letić, który miał udział w trzech z czterech goli. – Nie pamiętam, kiedy po raz ostatni udało mi się zagrać tak efektywnie, wspomóc tyloma asystami kolegów z drużyny – stwierdził 26-letni zawodnik. W 22. minucie bośniacki piłkarz dograł idealnie do Budínskiego, który bez namysłu, przytomnym strzałem zapewnił karwiniakom prowadzenie. Do przerwy na 2:0 poprawił z dośrodkowania Letica niepilnowany Tomáš Wágner. Goście rozkleili się po feralnej kontuzji swojego najlepszego snajpera, Slepički. Były piłkarz Sparty z Karwiny pojechał bezpośrednio do praskiego Motola na operację złamanej nogi. – Wynik 4:1 przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Zagraliśmy efektownie i efektywnie – stwierdził trener Karwiny, Roman Nádvorník. ◢

FORTUNA LIGA

ZLIN OSTRAWA 1:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 83. Beauguel – 62. Baroš, 65. Pazdera.
Ostrawa: Laštůvka – Pazdera, Šindelář, Stronati, Fleišman – Fillo, Jánoš, Hrubý (85. Procházka), Holzer – Baroš (75. O. Šašinka), Diop (90. Meszaninow).

KARWINA PRZYBRAM 4:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 22. Budínský, 29. Wágner, 53. samob. Nitriansky, 86. Moravec – 46. Mingazow. **Karwina:** Berkovec – Čolić, Panák, Janečka, Moravec – Mertlelj, Budínský (79. Ramirez) – Ba Loua (77. Guba), Lingr (52. Smrž), Letić – Wágner.
Lokaty: 1. Slavia Praga 24, 2. Sparta Praga 23, 3. Pilzno 21, 4. Zlin 19, 5. Ostrawa 19,... 11. Karwina 9, 14. Opawa 7 pkt.

Nie pamiętam zespołu, który by się tak szybko odbudował

Bartosz Kurek,
atakujący siatkarskiej reprezentacji Polski

Huśtawka nastrojów

Fani hokeja nie mają ani chwili wytchnienia. Ekstraligowe zespoły zaliczyły w niedzielę mecze 4. kolejki, w piątek ciąg dalszy emocji. Stalownicy Trzyniec zanotowali trzecią porażkę, przegrywając na tafli Białych Tygrysów z Liberca. Witkowice, które dysponują lepszą formą od podbeskidzkiego sąsiada, przegrały w niedzielę po raz pierwszy, w dogrywce z Pilznem.

Trzyniecki napastnik Erik Hrňa wciąż nie doczekał się premierowego gola w tym sezonie. Fot. hcbilitygri

Janusz Bittmar

Trwa kryzys w zespole Stalowników Trzyniec. Tego faktu nie zmieniła piątkowa wyjazdowa wygrana z Karlowymi Warami, zespołem zaliczanym do grona największych outsiderów sezonu. W niedzielę, w 4. kolejce Tipsport Ekstraligi, drużyna Václava Varadi pokazała znów swoje gorsze oblicze. Na losach meczu w Libercu zaważyły błędy w defensywie, podobnie jak we wcześniejszych, przegranych bataliach ze Zlinem i Ołomuńcem. – Pierwszego gola straciliśmy po głupim błędzie i stracie krążka na niebieskiej linii – stwierdził drugi szkoleniowiec Trzyńca, Marek Zadina. Wyrównująca bramka z kija Adamskiego, tuż przed zejściem do szatni na pierwszą przerwę, zmotywowała przyjezdnych. – W drugiej tercji chwalę początek, zaczęliśmy z przytupem. Niestety zmarnowaliśmy wiele okazji i gospodarze wyczuli szansę – zaznaczył Zadina. Po bramce Ševca na 3:1 Tygrysy opanowały środkową strefę, przechwytywały większość bezpańskich krążków, a Stalownicy hipnotyzowali tylko tablicę z wynikiem.

Pierwszą punktową stratę zanotowały Witkowice. Podopieczni trenera Jakuba Petra przegrali w dogrywce z Pilznem. – Punkt za remis w regulaminowym czasie gry też się liczy – zapewnił dziennikarzy szkoleniowiec witkowickiego zespołu, Jakub Petr. Kluczowa dla losów meczu była wstępna faza dogrywki, w której gospodarze zmarnowali przewagę liczebną. Tygrysy zahartowały się do tego stopnia, że z kontry zadały Witkowicom decydujący cios. Stach trafił z nadgarstka idealnie. ◢

TIPSPORT EKSTRALIGA

LIBEREC TRZYNIEC 4:1

Tercje: 1:1, 1:0, 2:0. Bramki i asysty: 13. Bulíř (L. Krenželok, Stříteský), 34. M. Kvapil (Derner, Lenc), 45. Ševc (M. Kvapil), 50. Redenbach (Valský, Ševc) – 19. Adamský (Roberts Bukarts, Krajíček). Trzyniec: Hrubec – M. Doudera, Krajíček, Adámek, D. Musil, Haman, Gernát – Chmielewski, Marcinko, Roberts Bukarts – Svačina, Cienciala, Adamský – Hrňa, Viedenský, Dravecký – O. Kovařčík, M. Kovařčík, Hladoník – R. Vlach.

WITKOWICE PILZNO 1:2 (d)

Tercje: 1:1, 0:0, 0:0 – 0:1. Bramki i asysty: 15. Baranka (Hrbas, Roman) – 16. V. Němec (Preisinger, Gulaš), 63. Stach (Gulaš). Witkowice: Bartošák – Hrbas, Baranka, Šidlík, de la Rose, Výtisk, Trška – Szturc, Roman, Tybor – Olesz, Lev, Schleiss – Dej, Mahbod, D. Květoň – Kucsera, Š. Stránský, Zdráhal – Pytlík.
Lokaty: 1. Litwinów 12, 2. Witkowice 10, 3. Hradec Kr. 9,... 11. Trzyniec 3 pkt.

Polacy w trzeciej fazie MŚ

Fot. ARC

Nie obyło się bez nerwówki, ale wynik zadowolił wszystkich fanów polskiej siatkówki. Podopieczni Vitala Heynena (na zdjęciu) awansowali do grona sześciu najlepszych drużyn mistrzostw świata w Bułgarii i Włoszech. W czwartek zmierzą się z Serbią, w piątek z Włochami.

Polacy przebili się do trzeciej fazy turnieju jako zwycięzcy grupy H. Pierwszeństwo w grupie zapewniła biało-czerwonym wygrana z Serbią 3:0. Z tym samym rywalem zmierzą się Polacy w najbliższy czwartek. Dzień później ekipa Vitala Heynena zagra ze współgospodarzami imprezy, Włochami. Oba pojedynki zagoszczą w Turynie.

Wygrana Polaków z Serbią 3:0 była tylko przymiarką do czwartkowego wieczoru. Serbowie w niedzielę zagrali jak na treningu, w czwartek wystawią jednak najsilniejszy skład. – Jest w nas wielka radość. Musimy jednak wyczyścić głowy. Na pewno jesteśmy w stanie walczyć z każdym. I ten mecz to pokazał. To było chyba nasze najlepsze spotkanie na turnieju. Koledzy grali naprawdę kapitalnie – ocenił zwycięstwo Aleksander Śliwka, przyjmujący polskiej reprezentacji. **(jb)**

Weekendowy serwis piłkarski w niższych klasach

FNL

VARNSDORF TRZYNIEC 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 71. M. Čelústka. Trzyniec: Bárta – Kušnír, Čelústka, Bedecs, Janoščín – Ilko (90. Janošík), Vaněk, Weber (84. Samiec), Šumbera – Omasta – Hejný (83. Dedič).

Piłkarze Trzyńca sięgnęli po drugie zwycięstwo w tym sezonie. Arcyważną wygraną zapewniającą ucieczkę z ostatniego miejsca w tabeli zapewnił gościom Marek Čelústka, który dobił do siatki piłkę uderzoną przez Karla Hejnego. Trener Trzyńca, Jiří Neček, ustawił zespół bardzo ofensywnie. Światełko w tunelu zaświeciło już tydzień temu, w wygranym meczu z Sokolowem. Teraz świeci z mocą latarni morskiej.

Lokaty: 1. Hradec Kr. 20, 2. Cz. Budziejowice 19, 3. Jihlawa 17,... 8. Witkowice 14, 14. Trzyniec 7 pkt.

DYWIZJA

N. JICZYN BOGUMIN 1:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: 55. Farkas – 4. Halaška, 25. Latocha. CZK: 90. Ognjanow (N). Bogumin: Moláček – Sittek, Moskál, Koštál (67. Poštulka), Ferenc (64. Baculák) – Latocha, Leibl, Vaclík (79. Kubinski), F. Hanus, Halaška – Lišaník.

Boguminiacy zaskoczyli lidera tabeli. Twierdza w Nowym Jiczynie padła po bramkach ze stałych fragmentów gry, które podopieczni trenera Martina Špički dopieścili w zeszłym tygodniu do perfekcji. Najpierw trafił Halaška, a w 25. minucie z rzutu wolnego na 0:2 poprawił Latocha. Piłkarz sprowadzony w letniej przerwie do Bogumina z drugoligowego Trzyńca spisuje się jak na razie rewelacyjnie. Z szoku gospodarze otrząsnęli się dopiero w drugiej połowie. Zbyt późno. Dobrze poukładana bogumińska defensywa skapitulowała tylko na wstępie drugiej odsłony, ale później zamieniła się w monolit.

WSECIN HAWIERZÓW 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 51. Bublák. Hawierzów: Směták – Bajzath, Matušovič, Igbinoba – Guendouze (80. Macík), Wojnar, Zupko, Skoupý – Klejnot, Bibaku, Dawid (77. Bujok).

Czekanie na Godota – tak wyglądało zaklinanie wsecińskiej bramki przez Indian. Goście pomimo dobrych chęci nawet z dwudziestu dogodnych sytuacji nie byli w stanie strzelić gola. Tymczasem drużynie Wsecina wystarczyła jedna udana akcja, by cieszyć się z kompletu punktów. – My trafiamy w słupek, poprzeczkę, a gospodarzom wystarczy niewiele, by wygrać. To kolejny mecz przegrany w takim głupim stylu – skomentował spotkanie trener Hawierzowa, Miroslav Matušovič.

KOZLOWICE DZIEĆMOROWICE 4:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 31. Nekuda, 45. samob., 85. Mazouch, 88. Přikryl – 36. K. Skoupý. Dziećmorowice: Stach – Mleziva, K. Skoupý, Alić, Hrtánek – Kuruša (78. Kocián), Uher (62. Macko), Mičola, Egri – Řapek, Zb. Pospěch.

O tym meczu piłkarze Dziećmorowic woleliby jak najszybciej zapomnieć. – Polegliśmy w defensywie – stwierdził trener Dziećmorowic, Josef Jadrný. Beniaminek rozgrywek zaliczył trzecią przegraną w tym sezonie, trzecią w zasadzie na własne życzenie.

Lokaty: 1. N. Jiczyn 21, 2. Frydlant n. O. 15, 3. Opawa B 14,... 5. Dziećmorowice 13, 9. Hawierzów 12, 10. Bogumin 11 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

CZ. CIESZYN HAJ 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 59. Vlachovič. CZK: Zogata, Rac (Cz. C.). Cz. Cieszyn: Pecha – Kotas, Sostřonek, Rac, Šiška – J. Zogata, S. Zogata, Matuszek, Michalisko – Vlachovič, Krucina.

W stylu zespołu z włoskiej Serii A, z naciskiem na świetną defensywę, piłkarze Cz. Cieszyna uporali się z Hajem. Na boisku powiało też „włoskim temperamentem", albowiem w końcówce spotkania pod prysznic powędrowali dwaj zawodnicy gospodarzy, Zogata z Racem. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył z „jedenastki" Vlachovič, sfaulowany wcześniej w polu karnym.

ST. BIELA DATYNIE DOLNE 1:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 36. Fárek – 57. Baláž, 76. Gistinger. Datynie D.: Vasilko – Kodenko, Dolák, Pištěk, Tomašák – Kaduch (75. Kučera), Rozsíval, Gistinger (84. M. Cileček), Stebel, D. Cileček (56. Čopák) – Baláž.

Podopieczni trenera Richarda Beneša rozpoczęli mecz w typowym dla siebie stylu, tracąc bramkę po kiksie w obronie. W drugiej połowie gościom udało się jednak przechylić szalę spotkania na swoją korzyść. Drużyna z Ostrawy nie sprzedała jednak tanio skóry, do końca walcząc co najmniej o remis. „Setki" wyłapał jednak czujny Vasilko, najlepszy piłkarz w zwycięskim zespole.

L. PIOTROWICE OLDRZYSZÓW 2:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 22. Makula, 80. Hanusek – 50. Moc. Piotrowice: Molnári – Holec, Gill, Hoffmann, Chwastek, Żyła, Piekielny (46. Sikora), Juroszek (46. Paduch), Makula, Hanusek (87. Šiška), Ruisl.

Trener Piotrowic, Dušan Kohút, dokonał przed meczem kilku wymuszonych zmian w wyjściowym składzie. Lokomotywa nie zagrała wprawdzie w najsilniejszym składzie, pokazała jednak charakter w kluczowych momentach. Trzy punkty wystrzelił gospodarzom w zaciętej bitwie Daniel Hanusek.

Lokaty: 1. Frensztat p. Radhoszczem 23, 2. Czeladna 22, 3. Cz. Cieszyn 19,... 5. L. Piotrowice 16, 11. Datynie Dolne 9 pkt.

IA KLASA – gr. B

Jabłonków – Libhošť 0:0, Wracimów – Stonawa 0:1 (Zoller), Slavia Orłowa – St. Miasto 2:2 (Jatagandzidis, Beilner – Němec 2), Bystrzyca – Luczina 2:0 (Liberda, Martinčík), Olbrachcice – Hrabowa 4:0 (Chumchal, Kociolek, Antonín, Izaiáš), Jistebnik – Dobratice 0:1. Lokaty: 1. Bystrzyca 21, 2. Dobratice 15, 3. Wracimów 12, 4. Stonawa 11,... 6. Jabłonków 10, 8. Orłowa 10, 10. Śmiłowice 7, 11. Olbrachcice 7 pkt.

IB KLASA – gr. C

Toszonowice – Sedliszcze 4:3, Gnojnik – Mosty k. J. 2:2, Wędrynia – Oldrzychowice 1:3, Sucha Górna – Zabłocie 1:0, I. Piotrowice – Lutynia Dolna 2:1, Nydek – Wacławowice 5:2, L. Piotrowice B – Wierzniowice 4:6. Lokaty: 1. Lutynia Dolna 18, 2. Sucha Górna 18, 3. Wierzniowice 16 pkt.

● **Hawierzowski obrońca John MacDonald Igbinoba.**
Fot. ARC hawierzowskiego klubu

MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – G. Błędowice 5:2, TJ Pietwałd – Żuków Górny 5:1, Dąbrowa – Cierlicko 6:1, B. Rychwałd – Sn Hawierzów 3:2, V. Bogumin – G. Hawierzów 10:0, L. Łąki – Sj Pietwałd 7:1. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 18, 2. Sj Pietwałd 12, 3. G. Błędowice 12 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Bukowiec – Gródek 3:1, TJ Piosek – Starzicz 1:4, Hukwaldy – Niebory 1:1, Metylowice/Frydlant B – Noszowice 2:2, Baszka – Palkowice 1:0, Liskowiec – Kozlowice 3:2. Lokaty: 1. Liskowiec 18, 2. Piosek 12, 3. Kozlowice 11 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Milików – Nawsie 3:2, Kuńczyce – Janowice 0:1, Prżno – Chlebowice 5:2. Lokaty: 1. Prżno 19, 2. Janowice 16, 3. Milików 13 pkt.

(jb)

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach
z dnia 24. 9. 2018

Cieszyn, ul. Zamkowa	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,170
EUR	4,270	4,330
USD	3,640	3,720

Bielsko-Biała, CH Auchan	kupno	sprzedaż
CZK	0,165	0,170
EUR	4,260	4,360
USD	3,620	3,720

Czeski Cieszyn, dworzec	kupno	sprzedaż
PLN	5,920	6,020
EUR	25,400	26,900
USD	21,700	22,500

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach
z dnia 24. 9. 2018

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	5,02 zł
ON	4,93 zł
LPG	2,25 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	5,09 zł
ON	5,05 zł
LPG	2,35 zł

Cieszyn, Shell	
E95	5,05 zł
ON	5,01 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	5,12 zł
ON	5,01 zł

Czeski Cieszyn, Shell	
E95	32,20 kc
ON	31,60 kc

(wik)

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu" przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *info@glos.live* • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.* • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz.*

POLECAMY

Scena »Kasowego« ożyje

W najbliższą niedzielę w Domu PZKO „Kasowy" w Mostach koło Jabłonkowa odbędzie się kolejny Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych Grających w Gwarze. Impreza rozpocznie się o godz. 16.00. Tym razem publiczności zaprezentuje się zespół teatralny z Milikowa z komedią autorstwa Ireny i Jana Czudków „Flacha – czyli jak to hań downij było". Mosteckie wydarzenie jest współfinansowane z funduszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.

●●●

Ekslibrisy Kubeczki

Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie zaprasza na wystawę Zbigniewa Kubeczki pt. „Ekslibrisy". Jej wernisaż odbędzie się w środę 3 października o godz. 17.00. Ekspozycja zorganizowana w budynku biblioteki przy Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie potrwa do 30 października. Zgromadzone na niej prace będzie zaś można oglądać w godzinach otwarcia placówki. Współorganizatorami projektu są również Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki. **(wik)**

Konkurs rozstrzygnięty

• Nasz konkurs, którego stawką było podwójne zaproszenie na musical „Królewna Śnieżka na lodzie", ma już zwycięzcę. Poprawna odpowiedź na pytanie, jak nazywa się wokalistka pochodząca z Trzyńca, która wcieli się w śpiewaną rolę Królowej, brzmiała: Renata Drössler. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi została losowo wybrana Grażyna Molinowa ze Śmiłowic. Bilety dla dwóch osób na spektakl, który odbędzie się 6 października w Werk Arenie w Trzyńcu, czekają na panią Grażynę w sekretariacie naszej redakcji. Zapraszamy. (dc)

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Namiętna kobieta (25, godz. 19.00); **SCENA CZESKA – HAWIERZÓW**: 1 + 1 = 3 (25, godz. 19.00);
▲ **TRZYNIEC**: 1 + 1 = 3 (26, godz. 19.00);
▲ **CZ. CIESZYN**: Kočičí hra (30, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Odlotowy nielot (25, 26, godz. 16.00); Twarz (25, 26, godz. 17.30); MEG (25, 26, godz. 19.00); Obietnica poranka (25, godz. 20.00; 26, godz. 17.30, 20.00); Mała Stopa (27-29, godz. 16.00); Leave No Trace (28-30, godz. 17.30); Winni (27-30, godz. 20.00); Hellfest (28-30, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum**: Po čem muži touží (27, 28, 30, godz. 17.45; 29, godz. 20.00); Predator (25, 30, 1, godz. 20.00); Příběh koček (26, godz. 17.30); Domestik (27, godz. 19.00); Hellfest (27, 28, godz. 20.00); Mała Stopa (28-30, godz. 15.30); MEG (1, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos**: Twarz (25, 26, godz. 17.30); Destination Wedding (25, 26, godz. 20.00); Domestik (27, 28, godz. 17.30); Mała Stopa (28-30, godz. 15.30); Odborný dohled nad výkladem snu (28, 29, godz. 20.00); Po čem muži touží (29-1, godz. 17.30); Hellfest (29, 30, godz. 20.00); Leave No Trace (1, godz. 20.00); **BYSTRZYCA**: Hastrman (29, godz. 18.00); **JABŁONKÓW**: Neznámý voják (26, godz. 18.00); Tátova volha (28, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN – Central**: Jeszcze nie koniec (26, godz. 17.30); Domestik (27-30, godz. 17.30); Hellfest (27-30, godz. 20.00); Mała Stopa (29, 30, godz. 15.30); **CIESZYN – Piast**: Zegar czarnoksiężnika (25-1, godz. 15.30, 17.30); Kamerdyner (25, 26, 28-1, godz. 19.30; 27, godz. 17.15); Predator (28-1, godz. 17.30);

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 9.15 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

KARWINA – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej zaprasza w środę 3. 10. o godz. 17.00 na wernisaż wystawy Zbigniewa Kubeczki pt. „Ekslibrisy" do biblioteki na Rynku Masaryka. Wystawa czynna do 30. 10 w godzinach otwarcia biblioteki.
KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 25. 9. o godz. 15.30.
PTTS „BŚ" – Zaprasza na wtorkową wycieczkę 2. 10. Trasa o długości 9 km prowadzi z Ostrawicy do chat „U Zbuja" i „U Veličků" w Malenowicach. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.40, z Hawierzowa o godz. 7.40, a z Karwiny o godz. 6.59 (w kierunku Ostrawy) lub o godz. 7.14 (w kierunku Cieszyna). Należy zakupić bilet do Ostrawicy-Przystanek. Zaprasza Hanka Siekelowa, tel. 605 845 815.
▲ Kierownik rajdu Piotr Twardzik oraz TKK PTTK „Ondraszek" zapraszają w sobotę 29. 9. na XI Rajd Kolarski do ujścia Olzy do Odry im. Władysława Janika. Zbiórka uczestników o godz. 8.30 obok dworca kolejowego w Boguminie przy ul. Kolejowej. Start o godz. 9.00. Meta w Domu PZKO w Wiercznowicach. Wpisowe 60 koron lub 10 złotych. Na trasie odwiedzimy nową wieżę widokową usytuowaną w meandrach Odry. W Domu PZKO zapewniony jest poczęstunek.
STONAWA – MK PZKO zaprasza na spektakl plenerowy Sceny Polskiej pt. „Ondraszek, Pan Łysej Góry" w sobotę 29. 9. o godz. 19.00 do parku PZKO. Wstęp wolny.
SUCHA GÓRNA – Zarząd MK PZKO zaprasza na prelekcję Małgorzaty Kiereś z Muzeum Beskidzkiego w Wiśle pn. „Najpiękniejszo pod czepcym" we wtorek 25. 9. o godz. 17.00 do Domu PZKO. Tematem prelekcji jest strój cieszyński, prelegentka nauczy nas sztuki czepienia, powie, jak dbać o czepiec i inne części stroju.
WĘDRYNIA – MK PZKO i Wspólnota zapraszają na spotkanie przedwyborcze 2. 10. o godz. 15.00 do Czytelni.

WYSTAWY

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina, ul. Frysztacka 55/17: do 31. 1. 2019 wystawa pt. „Karwina. Od soli do węgla". Czynna: po, śr: w godz. 8.00-17.00, wt, czw: w godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00.
DUŻA SALA WYSTAW MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Frýdecká 387: do 11. 11. wystawa pt. „ Zwierzęta i ich dzieci". Czynna: wt-pt. godz. 9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.
▲ **MAŁA SALA WYSTAW**: do 11. 11. wystawa pt. „Piękno szkła perfumerii" ze zbiorów Hany Štolovej. Czynna: wt-pt. w godz. 9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.
▲ **Galeria Na schodach**: do 11. 11. wystawa obrazów Dariny Krygiel. Czynna: wt-pt w godz. 9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 31. 10. wystawa pt. „V novém státě – éra první republiky". Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14**: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964**: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89**: do 31. 12 wystawa pt. „V žáru výhně". Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

ZAMEK CIESZYN, Oranżeria, Zamkowa 3abc, Cieszyn: do 20. 10. wystawa Marka Džupina pt. „Powroty". Czynna: po-pt: w godz. 8.00-17.00, so i nie: w godz. 10.00-17.00.
MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika", ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 9. 10. wystawa pt. „Jaśnie Pan na pocztówkach". Czynna: wt-pt w godz. 10.00-16.00; so i nie: w godz. 14.00-18.00.
WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

„Głos Ludu" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"
MINISTERSTVO KULTURY
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie
POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE
STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos – GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

Dobrych ludzi nikt nie zapomina.
Safona

26 września 2018 minie druga bolesna rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. WŁADYSŁAWA SIUDY

O pamięć i chwilę wspomnień proszą żona, córka i syn z rodzinami. Gł-496

Kto Cię znał i kochał – nigdy nie zapomni.

Dnia 25 września 2018 obchodziłby 70. urodziny

śp. STANISŁAW SIKORA
z Nieborów

Zaś 5 października 2018 minie 11. rocznica Jego śmierci. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. Gł-511

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

Dnia 21 września 2018 minęła 30. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. inż. BOLESŁAWA SZNAPKI
z Nawsia

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę prosi najbliższa rodzina. Gł-521

Dnia 28 września 2018 obchodziłby 100. urodziny nasz Kochany Ojciec, Dziadek i Pradziadek

śp. FRANCISZEK PRZYHODA
z Trzyńca

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą najbliżsi. Gł-499

W tych dniach mija 25 lat od chwili, kiedy odeszła na zawsze nasza Droga Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. HENRYKA ŻABIŃSKA
z Orłowej-Obroków,
była pracownica dyrekcji Restauracje i Jadalnie w Czeskim Cieszynie.

Wspominają bracia Piotr i Wilhelm z rodzinami. Gł-523

Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niech wspomni.

Dnia 29 września minie 5. rocznica śmierci naszej Drogiej Mamusi

śp. ANNY WITALOWEJ
z domu Folwarczna, zamieszkałej w Hawierzowie-Suchej
30 września obchodziłaby 88. urodziny

O chwilę wspomnień proszą syn i córka z rodzinami. Gł-490

NEKROLOGI

W głębokim smutku ogłaszamy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, że 19 września 2018 po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 65 lat nasz umiłowany Syn, Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

pan WERNER BIALONCZYK

Naszego Drogiego Ojca pożegnaliśmy 24 września 2018 w kościele rzymskokatolickim w Karwinie-Kopalniach. Zasmucona rodzina. Gł-522

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, kolegom, znajomym i sąsiadom za wieńce, kwiaty, wyrazy współczucia i udział w pogrzebie naszej Drogiej Zmarłej

śp. PhMr. LIDII BAŁONOWEJ

Specjalne słowa podziękowania kierujemy do rodziny, pielęgniarek Diakonii Śląskiej za opiekę w ostatnich latach, koleżanek z Klubu Kobiet MK PZKO w Cz. Cieszynie-Centrum z jego kierowniczką, Haliną Branną. Ponadto serdecznie dziękujemy pastorowi Marcinowi Piętakowi za piękne prowadzenie uroczystości pogrzebowej, członkiniom chóru „Harfa" za zaśpiewanie pieśni. Zasmucona rodzina. Gł-525

Polskie kino z najwyższej półki

„Zimna wojna" Pawła Pawlikowskiego zdobyła główną nagrodę na 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Za ponad tydzień zwycięski obraz można będzie obejrzeć w Bystrzycy w ramach 26. Babiego Lata Filmowego. Kultowa polsko-czesko-słowacka impreza odbędzie się w dniach od 3 do 7 października. Dziś prezentujemy wszystkie polskie filmy, które podczas festiwalu zostaną wyświetlone w dwóch kategoriach – „Konkurs debiutów" i „Hity sezonu".

KONKURS DEBIUTÓW

Atak paniki

Reż. Paweł Maślona, 96 min., Polska 2017, w rolach głównych m.in. Magdalena Popławska, Artur Żmijewski, Dorota Segda, Grzegorz Damięcki

Wielowątkowa opowieść, w której zwykli ludzie wpadają w wir nieoczekiwanych zdarzeń radykalnie odmieniających ich życie. Brawurowa komedia, w której nic nie jest tym czym się wydaje, a codzienność zamienia się w czyste wariactwo.

5 października, godz. 15:00, kino w Bystrzycy

Cicha noc

Reż. Piotr Domalewski, 97 min., Polska 2017, w rolach głównych m.in. Dawid Ogrodnik, Tomasz Ziętek, Agnieszka Suchora, Arkadiusz Jakubik

Pracujący w Anglii Adam przyjeżdża do domu w Polsce na wigilię. Chce zabrać narzeczoną ze sobą, ale podczas wieczerzy na jaw wychodzą skryte tajemnice całej rodziny. Mit świąt pryska – wszystko okazuje się być zwykłą fikcją...

4 października, godz. 19.15, kino w Bystrzycy

Nina

Reż. Olga Chajdas, 129 min., Polska 2018, w rolach głównych m.in. Julia Kijowska, Eliza Rycembel, Andrzej Konopka, Maria Peszek

Kobieta nie może mieć dziecka; w desperacji postanawia wynająć surogatkę. Kiedy okazuje się, że wybrana jest lesbijką – i do tego emocjonalnie nieobojętną przyszłej oficjalnej matce – powstaje pytanie o dopuszczalne granice realizowania swoich marzeń.

4 października, godz. 16.45, kino w Bystrzycy

Odnajdę cię

Reż. Beata Dzianowicz, 79 min., Polska 2018, w rolach głównych m.in. Ewa Kaim, Dariusz Chojnacki, Michał Żurawski, Piotr Stramowski

Justa, doświadczona policjantka, popełnia błąd podczas ważnej akcji. Odsunięta od śledztwa, próbuje na własną rękę wytropić przestępcę. Robi to, ignorując problemy jej rozpadającego się małżeństwa i zostawiając nastoletnią córkę samą.

5 października, 13.00, kino w Bystrzycy

HITY SEZONU

Najlepszy

Reż. Łukasz Palkowski, 104 min., Polska 2017, w rolach głównych m.in. Jakub Gierszał, Janusz Gajos, Magdalena Cielecka, Arkadiusz Jakubik, Tomasz Kot

Fascynująca, pełna morderczego wysiłku, spektakularnych upadków i niezwykłej siły, historia inspirowana życiem Jerzego Górskiego, byłego narkomana, który ukończył bieg śmierci oraz ustanowił rekord świata w triathlonowych mistrzostwach świata, zdobywając tytuł mistrza na dystansie Double Ironman z czasem 24h:47min.

3 października, 19.00, kino w Bystrzycy
5 października, 17.00, kino w Jabłonkowie

Pewnego razu w listopadzie

Reż. Andrzej Jakimowski, 88 min., Polska 2017, w rolach głównych m.in. Agata Kulesza, Grzegorz Palkowski, Edward Hogg, Jacek Borusiński

Inspirowana prawdziwymi wydarzeniami poruszająca historia warszawskiej rodziny, rozgrywająca się w przeddzień potężnej demonstracji patriotycznej z okazji Święta Niepodległości. Matka i syn w wyniku eksmisji tracą mieszkanie.

4 października, 10.00, kino w Bystrzycy

Pitbull. Ostatni pies

Reż. Władysław Pasikowski, 124 min., Polska 2018, w rolach głównych m.in.: Marcin Dorociński, Krzysztof Stroiński, Dorota Rabczewska, Cezary Pazura

Po śmierci Soczka policjanci z warszawskiej komendy rozpoczynają śledztwo. Na wezwanie komendanta do stolicy przybywają Nielat zwany Quantico, Metyl oraz Despero, którzy mają za zadanie powstrzymać gangi walczące między sobą o miasto.

5 października, 19.00, kino w Jabłonkowie
5 października, 19.15, kino w Bystrzycy

Świt (Ausma)

Reż. Laila Pakalnina, 96 min., Łotwa/Estonia/Polska 2017, w rolach głównych m.in. Antons Grauds, Vilis Daudzins, Wiktor Zborowski

11-letni Janis donosi na swojego tatę. Jako przykładny pionier mieszkający w sowieckim kołchozie o nazwie „Świt" zdaje sobie sprawę, że wrogowie systemu czają się wszędzie. Nawet najbliżsi mogą spiskować przeciwko kolektywowi i jego władzy. Ojciec chłopca nie pozostaje mu dłużny i postanawia się zemścić. Koprodukcja była łotewskim kandydatem do Oscara.

6 października, 17.00, kino w Bystrzycy

Zimna wojna

Reż. Paweł Pawlikowski, 89 min., Polska/Francja/Wielka Brytania 2018, w rolach głównych m.in.: Joanna Kulig, Tomasz Kot, Borys Szyc, Agata Kulesza

Pełna pasji historia miłości kobiety i mężczyzny, którzy poznali się wśród ruin powojennej Polski. Dzieli ich niemal wszystko, a szczególnie pochodzenie i temperament. Od początku wydają się tragicznie niedobrani. Okazuje się jednak, że mimo wszelkich różnic i przeciwności, są na siebie skazani i nie są w stanie się rozstać. Raz po raz rozdziela ich polityka, wady charakteru i nieszczęśliwe zrządzenia losu, podczas gdy zimnowojenna Polska lat pięćdziesiątych, Berlin, Jugosławia i Paryż stanowią tło dla ich historii miłosnej rozgrywającej się w niesprzyjających czasach.

6 października, 19.00, kino w Bystrzycy
(szb)

Wstęp na wszystkie filmy wyświetlane w bystrzyckim kinie jest wolny. Szczegóły na stronie: babielatofilmowe.pl

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

NASI DZIAŁACZE

HALINA BRANNA

Wyrastałam w rodzinie nauczycieli i społeczników. Ja również jestem pedagogiem – moją specjalizacją były chemia i biologia. Uczyłam w polskich szkołach w Bystrzycy i w Trzyńcu, a jako emerytka także w Gnojniku.

Urodziłam się w Czeskim Cieszynie i przez większość życia związana byłam z tym miastem.

W Czeskim Cieszynie rozpoczęłam pracę w PZKO. Należę do MK PZKO Czeski Cieszyn-Centrum. Najpierw byłam członkiem, potem pracowałam w zarządzie. W 1971 roku w naszym Kole rozpoczął systematyczną działalność Klub Kobiet. W 1978 roku zwrócono się do mnie, bym przejęła kierownictwo. Od tego czasu, już przez czterdzieści lat, prowadzę Klub Kobiet. Długoletnią tradycją Klubu były trzydniowe wystawy pierwszomajowe w Klubie PZKO przy ul. Bożka, których byłam inicjatorką. Zaliczyłam 23 takie wystawy. Prezentowałyśmy najczęściej robótki ręczne, ale też prace dzieci z przedszkola, obrazy regionalnych malarzy czy fotografie. Wystawy cieszyły się niesamowitą popularnością. Do sali przy ulicy Bożka ściągały całe rodziny, znajomi, przyjaciele. Zawsze było gwarno, wesoło i miło. Później urządzaliśmy wystawy wielkanocne. W latach 90., kiedy w hotelu „Piast" odbywały się „Bale Cieszyńskie", nasze Koło miało stoisko w „Dziupli". Były „Śledziówki" a później, w ostatnich latach, „Dzień Stroju Regionalnego". Przy wszystkich tych imprezach troszczyłyśmy się o dobrą kuchnię, a z racji tego, że mieszkam na rynku, w naszym domu zazwyczaj mieliśmy zaplecze. Jakiś czas temu w Kole powstał drugi, młodszy Klub Kobiet. Spotykamy się co tydzień na gimnastyce rehabilitacyjnej. Najpierw ćwiczymy, a potem rozmawiamy przy... piwku. **(dc)**

Fot. DANUTA CHLUP

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. czeski smok lub latawiec
2. słuszność poglądu
3. jednostka podziału terytorialnego Mongolii
4. nowozelandzka papuga lub Ricardo Izecson dos Santos Leite, brazylijski piłkarz

Wyrazy trudne lub mniej znane: AJMAK

(BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. inaczej piętro
2. las syberyjski
3. rzeka w Niemczech, prawy dopływ Renu
4. dowcip, kawał

Wyrazy trudne lub mniej znane: AGGER

(BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

LOGOGRYF KOLISTY

Rozwiązaniem dodatkowym logogryfu jest dokończenie fraszki Jana Sztaudyngera:

„Daje zero zeru ..." **(ROZWIĄZANIE DODATKOWE)**

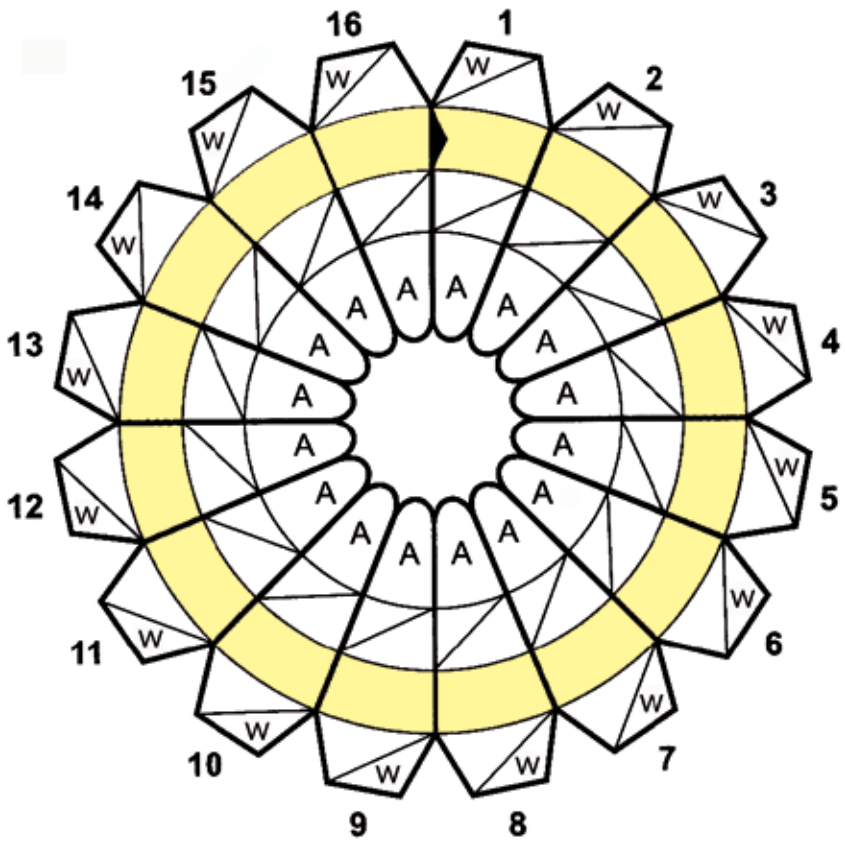

1. jednostka monetarna
2. mała Wiesława
3. Paweł..., polski rysownik, ilustrator, autor książek dla dzieci
4. określenie wartości
5. inaczej dźwignia, korba
6. konstrukcja dachowa, szkielet konstrukcyjny dachu
7. warta na statku
8. klasztor buddyjski
9. potocznie blamaż, kompromitacja, porażka
10. miasto Romea i Julii
11. monarcha, król lub cesarz
12. zatoka w pobliżu Kioto
13. stado wilków
14. uczoność, erudycja, mądrość
15. wirusowa choroba roślin
16. drucik do włosów lub zaczep na ołówek lub długopis przy notesie

Wyrazy trudne lub mniej znane: WAKASA, WAKUŁA, WIHARA

(BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 5 października r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 11 września otrzymuje **Leonard Procner z Czeskiego Cieszyna.**

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 11 września:
1. FOTO **2.** ODMĘT **3.** TĘTNO **4.** OTOK
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 11 września:
1. FAZA **2.** ASTER **3.** ZENEK **4.** ARKA
Rozwiązanie logogryfu łamanego z 11 września:
TORTUR